

Przedobornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 196

Ł

Rok 66

Poniedziałek, 24 sierpnia 1936

Dziś otwarcie Synodu na Jasnej Górze



W dniu dzisiejszym rozpoczynają się po 300-letniej przerwie obrady pierwszego synodu plenarnego biskupów Polski Odrodzonej. W obradach wezmą udział wszyscy biskupi polscy, oraz ks. kardynał Marmaggi, legat papieski na synod. Na zdjęciu ks. kard. Marmaggi, a obok klasztor jasnogórski w Częstochowie, gdzie odbędzie się synod.

Przed wyrokiem w procesie trockistów

Prokurator zażądał kary śmierci

Publiczność nagrodziła prokuratora rzesistami oklaskami



Zyd Lejba Trocki, główny inspirator kontrrewolucji antystalinowskiej.

GPU, a ponadto był tak oczarowany obecnością Stalina i świetnością kongresu, że nie potrafił wykonać planu.

Po Dawidzie składało dodatkowe zeznania szereg oskarżonych, którzy obwiniali się wzajemnie, bądź szereg innych wybitnych osobistości ze świata politycznego i dyplomatycznego w Sowietach i poza granicami państwa.

M. in. bardzo poważnie został oskarżony o współudział w przygotowaniach do zamachu i spisku z trockistami b. atache wojskowy przy poselstwie sowieckim w Berlinie, oraz przedstawiciel armii sowieckiej w Londynie Putna, odwołany do centrali przed dwoma miesiącami. Putna miał stać w ścisłym kontakcie z spiskowcami, a nawet wydawać specjalne instrukcje i doręczać różnym zamiejscowym organizacjom zlecenia od Trockiego.

Po tych zeznaniach prokurator Wyszynskij zapowiedział rozciągnięcie aktu oskarżenia, względnie wszczęcia postępowania karnego i śledczego przeciwko szeregowi innych wybitnych osobistości sowieck. Są to: Radek, kierownik redakcyjny i czołowy publicysta „Izwestiji”, (Bucharin, naczelny redaktor „Izwestiji”), Tomskij, były przewodniczący sowieckich organizacji zawodowych związków robotniczych, Rykow, komisarz ludowy dla poczty i telegrafów, Pjatkow, b. zastępca komisarza ludowego dla ciężkiego przemysłu, oraz Ugljanow, b. sekretarz moskiewskich organizacji partii bolszewick. Część z nich, jak słyhać, ma być zaaresztowana, część odpowiadać będzie z wolnej stopy.

W więzieniu znajduje się już, jak słyhać, komisarz ludowy dla przemysłu drzewnego Sokolnikow, b. komisarz ludowy dla finansów i zastępca komisarza ludowego dla spraw zagra-



Stalin — którego Lejba Trocki chciał pozbawić władzy.

nicznych. Sokolnikow ma być bardzo poważnie obwiniony o ścisły współudział w spisku przeciwko Stalinowi.

Moskwa. (PAT.) W procesie trockistów-zinowjewowców prokurator zażądał kary śmierci dla wszystkich 16 oskarżonych.

Moskwa. (PAT.) Żądanie kary śmierci dla oskarżonych trockistów-zinowjewowców zostało przyjęte oklaskami przez publiczność na sali sądowej. Oklasków tych przewodniczący nie przerwał. Oskarżeni zachowali całkowity spokój.

Z naszego stanowiska

Co sądzić o Hiszpanji?

W ocenie naszej zdarzeń w Hiszpanji, których grozę, choć tak daleką, dzień w dzień odczuwamy i które niejedną łzę polską z oczu wycisną wobec rozlewu krwi bratniej i nieodżałowanych spustoszeń tego pięknego kraju, mieszają nam się i ważą samorzutne odczucia i odruchowe skłonności z rozważaniami politycznymi

Serce mówi: daj Boże szczęście powstańcom i wraz z niem wolność narodową i swobodę wiary Hiszpanji. Polityka mędrkuje: a może to obca ręka, przez lekceważących prawo i chciwych władzy spiskowców wojskowych pcha Hiszpanję na wody bratania się z nastrojami i potem wpływami Trzeciej Rzeszy? Jak nieraz bywa, proste odczucie bardziej zbliża do prawdy i słuszności, niż wyszukane, lub podsuwane, rozumowania polityczne.

To prawda, że dyktatura 1923—31, nieroztropnie samowolna, podnieciła w Hiszpanji zawzięte nastroje, sterujące na lewo. Ale do walki z nią stanęły wówczas nietylko rej wodzące obecnie czerwone rzesze komunizmu rodzimego i międzynarodowego, wyciągające dziś rękę po władzę w kraju, ale wszystkie stronnictwa, stojące na gruncie prawa, z prawicowemi włącznie, z szczególnym udziałem świata nauki i młodzieży narodowej. Ci, którzy wówczas najskuteczniej zwalczali dyktaturę, są dzisiaj, w ogromnej części, po stronie powstania.

Nie jest zaś wcale prawdą, że odłam czerwony, z rządem madryckim włącznie, jest wyrazicielem prawa przeciw rokoszowi. Już większość lewicowa kortexów jako konstytuanty 1931-33, z p. Azaną na czele rządu, sztucznie przedłużając swój żywot poza uchwalenie konstytucji, działała stronnictwo i prześladowczo. Gdy zaś lewica ponownie zdobyła większość, w wyborach z 16 lutego i 1 marca 1936, nieprawą uchwałą wymusiła ustąpienie prezydenta Republiki Zamora.

Jeśli się zważy, że Zamora, który w r. 1931 prosto z więzienia, jako republikanin, poszedł na czoło rządu, stał się już tak niewygodnym dla lewicy, dlatego, że nie dopuszczał jaskrawego bezprawia, ma się najlepszą miarę skrajności, do jakiej doszło się w tym obozie.

Zresztą, dorwawszy się władzy w marcu r. b., lewica hiszpańska wzięła zupełny rozbrat z prawem. W nowych kortexach przewodził prawicy, Gil Robles i s. p. Calvo Sotelo, podawali kilkakrotnie dokładne liczby, idące w setki i tysiące w ciągu paru miesięcy, napadów zbrodniczych na ludzi i własność grup politycznych przeciwnych, a przedewszystkiem na kościoły, palone i niszczone, aż wreszcie zamordowanie haniebne, przez gwardję cywilną, Calvo Soteli 13 lipca r. b., stało się ostateczną pobudką do powstania przeciw rządowi teroru i zbrodni. Od chwili wybuchu wojny domowej, grasuje po stronie lewicy i jej rządu młot, dopuszczający się najokrutniejszych zbrodni.

W tym stanie rzeczy przeciwstawianie rządu madryckiego, jako rzekomo przedstawiciela prawa, powstaniu, jako rzekomo zamachowi na prawo, skazane jest jaskrawą nieprawdą i wyzywającą obłudą.

A czy to prawda, że powstańcy — którzy mieli wszelkie prawo po temu, by ratować Hiszpanję od zalewu czerwonych rządów bezprawia i gwałtu — działają w porozumieniu z faszystowskimi Włochami i nacjonal-socjali-

stycznymi Niemcami i gotowi są oddać Hiszpanię pod ich wpływy w polityce międzynarodowej?

Oddźwięk, jaki powstanie ma w kraju, wśród najszerszych warstw ludności, najlepiej świadczy, iż jego hasła i dążenia są nawskroś rodzime, własne, żywo odczuwane. Jest to przede wszystkim obrona Hiszpanji narod. i wierzącej przeciw międzynarodowo zależnej i bezbożnej. Kto jak kto, ale raczej ci narodowcy hiszpańscy będą wolni od wpływów obcych, a nie obóz lewicy, przesiąknięty już jacyzkami czerwonej międzynarodówki.

Powstanie, mające w swem ręku mniej zasobów pieniędzy i broni, niż rząd lewicy, który położył rękę na skarbie i własności państwa, musi się starać o niezbędne zaopatrzenie. Włochy, które pragną przewagi śródziemnomorskiej, chętnie zerwałyby dotychczasowe węzły między Hiszpanją a Anglią i Francją, więc skłonne są poprzeć powstanie, jako siłę nową, licząc na jej poróżnienie z tamtymi mocarstwami. Niemcy, które chcą prowadzić politykę przeciw bolszewizmowi w rozpięciu ogólnoeuropejskiem, również chętnie widzą to powstanie. A powstańcom hiszpańskim nie można się dziwić, że biorą broń, skąd mogą ją dostać, oraz że nie mówią źle o państwach, z których mogą ją dostawać.

I dlatego, gdy główny dowódca powstańcy gen. Franco, lub szef sztabu gen. Armanda, oświadcza, że ruch ich jest politycznie niezależny od państw obcych, a tem bardziej celem jego jest Hiszpanja narodowa i właśnie od nikogo niezależna, można im wierzyć.

Czerwone rozpasanie bezbożności, gwałtu i zbrodni w Hiszpanji jest głęboko przeciwnie wszelkim naszym poczuciom. Nie byłoby względów politycznych, które mogłyby zagłuszyć te poczucia, czyniąc nam ten obóz bliższym i miłszym, niż jego przeciwników, dla których porwy, w imię ojczyzny, wiary, prawa i ładu, mamy pełne zrozumienie.

STANISŁAW STROŃSKI

Piorun zabił 5 osób

Łódź, 23. 8. — Na polach majątku Smolice pod Łodzią miał miejsce w dniu onegdajszym w godzinach wieczornych straszny wypadek.

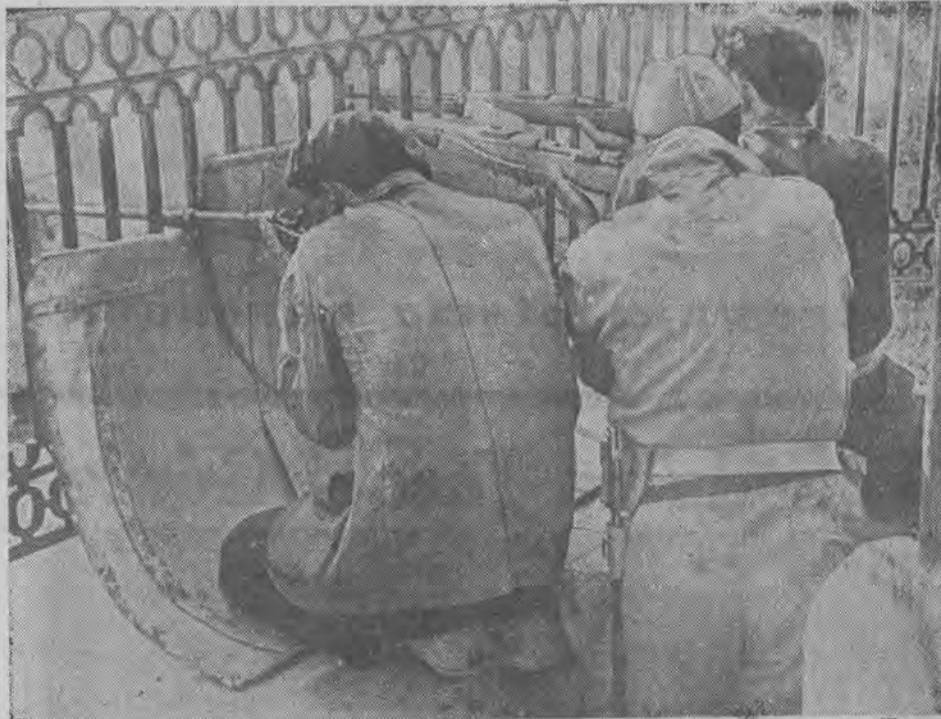
Nadciągała burza, w czasie której uderzyło kilka piorunów. Pracujący przy sprzątaniu robotnicy w liczbie 13 osób i rządcą folwarku Jan Jazurek schronili się pod stóg koniczyny. W pewnym momencie w stóg uderzył piorun i zabił 5 robotników a mianowicie 38-letniego Józefa Kuleczko, 35-letniego Franciszka Białkowskiego, 52-letniego Stanisława Wiśniewskiego, 52-letniego Józefa Materkę, 57-letniego Feliksa Starzyńskiego.

Rządcą Jazurek i robotnik 52-letni Mieczysław Durys przewiezieni zostali do szpitala w stanie ciężkim. Pozostałych 7 robotników odniosło mniejsze lub cięższe poparzenia.

Z frontu walk w Hiszpanji

Rozpaczliwa obrona czerwonych

W Guadelupe „milicja ludowa“ zniszczyła drogi i powysadzała mosty



KRWAWE WALKI, W POŁOŻONEJ NA PÓLNOC OD MADRYTU, WSI OROPESA.

Paryż. (PAT.) Donoszą z Irun: „Milicja ludowa“ zdobyła szereg punktów strategicznych w kierunku Ventas. O godz. 13 powstańcy krążownik „Espana“ rozpoczął bombardowanie portu Guadelupe.

Sevilla. (PAT.) Radjostacja powstańcza komunikuje: w Guadelupe

Demonstracja komunistów na pokładzie niemieckiego statku w Ameryce

12 młodych kobiet dało początek awanturze 150 komunistów

Nowy Jork. (PAT.) W tutejszym porcie doszło do charakterystycznych incydentów, w chwili odjazdu niemieckiego statku „Bremen“. Na pokładzie 1-szej klasy statku odkryto 12 młodych kobiet, ubranych w białe koszule, na których widniały napisy: „Zwalczajcie wojenne plany narodowych socjalistów“ i „Wróćcie wolność amerykańskiemu marynarzowi Simpsonowi, przebywającemu od roku w niemieckim więzieniu“.

Oficerowie statku „Bremen“ oddali manifestantki w ręce policji, która je aresztowała. Równocześnie usunęła załoga z innej części statku 3 kobiety i 2 mężczyzn, protestujących przeciwko działalności Niemiec w Hiszpanji. Odjazd statku „Bremen“ uległ skutkiem tego opóźnieniu.

Nowy Jork. (PAT.) Wczorajszej nocy przy odjeździe parowca „Bremen“ z portu nowojorskiego, nowojorskie organizacje komunistyczne ponownie urządziły demonstrację na pokładzie. Około 50 komunistów

zmieszkało się z tłumem pasażerów i odprowadzających, co m. in. zostało umożliwione przez fakt, że zarządzenia policyjne, wydane w związku z incydentem z flagą niemiecką w r. ub., nie były stosowane zbyt surowo.

Na dany znak komuniści rozpoczęli demonstrację. Załoga z pomocą policji portowej wysadziła komunistów na ląd. Jednak 12 kobiet przywiązało się łańcuchami do poręczy, mając na sobie białe bluzki z antyniemieckimi napisami. Świadczy to o systematycznym przygotowaniu demonstracji. Kobiety odwiązano, po czym policja portowa odprowadziła je do aresztu.

Zginęło 42 Arabów

Jerozolima. (PAT.) Reuter komunikuje, że podczas oblawy w pobliżu m. Hedera, zginęło 10 Arabów. Podczas starcia z żołnierzami brytyjskimi, które zakończyło się rozproszeniem Arabów. Ogółem podczas starć i incydentów, zginęło 42 Arabów.

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
przyjmuje 9-1 2 i 3-9 w niedzielę: 9-12

n 13 046

„milicja ludowa“ zniszczyła drogi i powysadzała mosty w powietrze. Rozpoczęła się gwałtowna walka z czerwonymi, którzy stawili silny opór. Komunikacja pomiędzy Seville a Las Palmas została przywrócona. Gen. Quipeo de Llano opublikował dekret, że broń odebrana ludności może być zwrócona jej właścicielom na zasadzie specjalnych pozwoleń.

Zgoda powstańców na powrót Jezuitów

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Burgos, że parlament prowincjonalny w Nawarze, korzystając z upoważnienia junty narodowej, wyraził zgodę na powrót do kraju zakonu Jezuitów. Zakonowi zostaną zwrócone wszystkie poprzednio posiadane budynki i zakłady naukowe.

Protest powstańców

Paryż. (PAT.) Biuro prasowe junty obrony narodowej w Burgos ogłosiło komunikat, protestujący przeciwko nazywaniu przez część prasy zagranicznej powstańców w Hiszpanji buntownikami. Powstanie przeciwko rządowi — twierdzi komunikat — nie może być określane jako bunt. Ruch powstańców należy raczej uważać za jedyną możliwą drogę do wprowadzenia w Hiszpanji prawnego i normalnego porządku.

Kadry hiszpańskiego korpusu dyplomatycznego będą rozwiązane

Madryt. (PAT.) Rząd postanowił wylądować kadry hiszpańskiego korpusu dyplomatycznego. Zostaną niebawem opracowane zasady utworzenia nowego korpusu dyplomatycznego.

Pielgrzymki zdążają do Częstochowy

Kraków. (PAT.) Dzisiaj w drodze do Częstochowy zatrzymały się w Krakowie dwie pielgrzymki z Sambora i Stryja, liczące 800 osób.

Pielgrzymi udali się z dworca wprost na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda w grobach królewskich na Wawelu złożyli hołd pamięci marszał-

Młody książę Pszczyński wydziedziczony

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja Pres donosi z Katowic: Na Górnym Śląsku wielkie wrażenie sprawiła wiadomość, że stary książę Pszczyński unieważnił poprzedni testament, którym mianował generalnym spadkobiercą księcia Henryka, b. prezesa Volksbundu, a obecnie mianował swoim spadkobiercą hr. Aleksandra Hochberga. Książę Henryk zaś otrzymał rentę dożywotnią. (w)

DZIEWICA UWIEDZIONA

czyli rzecz niebardzo smutna o nadchodzących wyborach w jednym akcie bez odsłonek z udziałem osobistym autora oraz możliwych i niemożliwych figur, wstępem zaopatrzone

Osoby: Magistrat (dziewica nieszczęsna cnotę swą oplakująca).
Pan prezes de BeBe Mol-Czyński.
Towarzysze.
Chrz. Demo-Gracja,
oraz Kony, Ej-Tingony i Front.

Wstęp.

Uwaga szanowne państwo! Tutaj za jedne parę groszy można zobaczyć to, czego jeszcze świat nie widział. Ludzi z głowami, ludzi bez głowy, z pejsami i bez pejsów i wogóle nie ludzie, rzeczy martwe i żywe, czerwone, żółte fioletowe, śpiewające, tańczące i gadające za jedne parę groszy. Tutaj panowie i panie, kawalerowie i panny, wdowy, rozwódki, separatki, młodzieńcy nieletnie i starsze dziewice, każdy się zadawoli za jedne parę groszy. Tylko nie robić tłoku. Uwaga zaczy-

nam.
Ene, due abe,
- encyk pencyk żabe,
ene due es,
- encyk pencyk pies.

Acha! Jest! Patrzcie, wylazi szanowny magistrat, dziewczica frasobliwa. Uwaga dziewczica ma głos.

Magistrat:

Och, ach och!
gorzki szloch.
Jestem biedna
sama jedna
oj, ach, och!

Miałam cnotę,
przyszedł potem
byle świstak
socjalista,
zabrał cnotę
kopnął potem
Oj, ach och!

Taki pętaś
tak się pętał,
obiecował,
poklepywał,
— gdy dasz siebie
będziesz w niebie.
Oj, ach, och!
gorzki szloch!

Chustkę kupił mi czerwona,
mówił: będziesz moją żoną
tylko nie broń się..

a ja głupia uwierzyłam,
wkradł się nocą.. nie bronilam
a teraz tak źle...

Szczęście przeszło koło nosa,
drań i oszust zwędził posag
Niech go skarże Bóg!

Serce biedne mi rozkrwawił,
Ba, i jeszcze mi zostawił
miljonowy dług.

Com ja warta,
mam bękartą,
nie jednego, nie
na Polesiu te „Kolosy“
trza ocierać im wciąż nosy..
Oj, oj, jak mi źle.

Teraz znów się tutaj kręci
resztką krasy mej go nęci
a lobuz, a cham!

Ale jak mi się nawinie
teraz nawet, w tej godzinie
psiakrew! W mordę dam!

Asobaka, drań przeklęty,
kto ma płacić alimenty
powiedzcie no kto?

Złapię za kark i przyduszę
i czerwona wyrwę duszę
niech płaci za zło!
Och, ach, och
gorzki szloch
Jestem biedna
sama jedna
Oj, ach och!!

A teraz proszę państwa insza inszość. Zobaczycie tu zwierzę nie zwierzę, rybę, nie rybę, nie drapież, nie grycie, nie kopie, nie bodzie, a każdy ma go już dość. Uwaga zaczy-

Entele pentele
siki siaj
rapete papete
knot.

Jest. Wylazi! To prezes nad prezesy p. de BeBe Mol-Czyński. Cisza! Pan prezes ma głos.

Pan prezes:

Jestem prezes nad prezesy,
kto mówi, że nie?
Trochę gruby, trochę krótki
lecz tak mi się chce.

Jestem mądry,
jestem bystry,
byłem nawet dzień
ministrem.
Phi, wielkie mi co
Gdybym więcej był zawzięty
mógłbym zostać prezydentem.
Kto zaprzeczy? Kto?

Były dawniej dobre czasy.
Ludziom śniły się kielbasy
Hej... B. B. W. R.!!
Człek się chyży pnał po plecach
pogardliwał coś na wiecach
Lu! do „górných“ sfer.

I tak było cudnie, błogo,
róże kwitły tuż pod nogą..
i władza i mir,
Aż tu nagle piorun trzasnął
cudne blaski gasną... gasną...
rośnie męki kir..
Człowiek dostał w łeb jak młotem
BeBe zdechło gdzieś pod płotem,
o losie ty mój!

Na pulsie życia

Korczak winien



I oto znów staje przed nami wizja tragicznych zająć w dn. 9 marca w Przytyku, kiedy to, jak ustalili swym wyrokiem sąd okręgowy w Radomiu, Żydzi napadli na Polaków, spokojnie do domu po targu wracających włościan, raniąc ich i kalecząc, kiedy to Szulim Leska zastrzelił skrytobójczo jednomorgowego chłopca z Wrzosu, s. p. St. Wieśniaka. Do sądu okręgowego w Radomiu wpłynęły apelacje obrońców skazanych Żydów w procesie przytyckim. Apelacje złożyli adwokaci: Margolis i Lewin oraz Ettinger w imieniu Icka Frydmana, skazanego na 5 lat więzienia, Zajdęgo, Hanika, Ferszta, Krengla, Łęgi i Bandy, Berenson i Kriegera w imieniu skazanego na 6 lat Luzera Kirszenwajga, Petruszewicz w imieniu Haberberga i Feldberga, Szumański w imieniu Leski, skazanego na 8 lat więzienia.

Żydowscy obrońcy w wywodzie apelacyjnym usiłują nieudatnie podważyć argumenty uzasadnienia wyroku pierwszej instancji.

Przedewszystkiem nie w smak jest im stwierdzenie sądu w sprawie niewiarygodności świadków żydowskich, wypowiedziane w słowach: sąd „przy wartościowaniu zeznań świadków - Żydów i przy powstaniu co do ich zeznań jakichkolwiek wątpliwości, odrzucił je jako niewiarygodne”.

Jeśli chodzi o ogólną część uzasadnienia skarg apelacyjnych, to obrońcy żydowscy próbują nadal wywodzić, że klienci ich, żydowska ludność Przytyka, żyła przed wypadkami 9 marca w ciągłym napięciu nerwowym, wywołanym zajęciami w Odrzywole i w Kłwowie. W tej atmosferze — zdaniem żydowskich obrońców — doszło do wystąpienia ludności okolicznej Przytyka przeciw Żydom przytyckim, którzy reagując, działali jedynie w stanie obrony koniecznej.

Przy tem wszystkim adwokat Berenson powraca do doszczętnie w czasie rozprawy przytyckiej skompromitowanej tezy żydowskiej obrony, że strzały, które raniły Kubiaka, Popiela, Regułską i in. padły z przejeżdżającego w czasie wypadków ul. Warszawską samochodu.

Adwokat Petruszewicz, bielać swoich klientów Haberberga i Feldberga, podsuwa, że oskarżenie przeciw nim, jest odwetem za skargę ich na — jak pisze „Nasz Przegląd” — „osławionego przewodniczącego narodowców Korczaka”. Haberberg i Feld-

berg bowiem brali udział w delegacjach do starosty radomskiego, które „nominatim wskazywały na przywódcę Stronnictwa Narodowego w Przytyku Korczaka, jako na tego, kto najwięcej przyczynia się do zaognienia stosunków w Przytyku”. Więc nie Haberberg, ani „bogobojny” Feldberg, który rzekomo „więcej szanuje dobrego księdza, niż złego rabina”, winien — tylko... Korczak.

Czytując długie i napuszone wywody apelacyjne obrońców żydowskich, trudno oprzeć się wrażeniu, że piszą oni tak, bo im zapłacono, a nie w przekonaniu o niewinności swych klientów.

Argumenty płaczą się, stoją z sobą w zasadniczej sprzeczności. Jednak widocznie oplaciło się sowiec tak się beznadziejnie kompromitować. I gdy mamy zwrócić uwagę na żydowską obronę, niejako prawem kontrastu, przenosimy się myślą

do polskiej ławy obrończej z procesu przytyckiego. Adwokaci polscy bronili bowiem swych klientów bezinteresownie. To się objawiła godność Polaka i przepaść, dzieląca od Żydów.

Na zdjęciu jeden z głównych świadków z procesu przytyckiego, nauczyciel Edmund Włosek (bez marynarki) podczas rozmowy z sekretarzem gminy, Łobodzińskim na Zachęcie.

Z wędrówek „Oređownika“ po Polsce

W Grójcu — kolebce ks. Skargi

Złamana dyktatura — Karygodna obojętność i niedbalstwo — Fundacja Skargi — Przed wspaniałymi uroczystościami

Grójec, w sierpniu
Jesteśmy w jednym z licznych miasteczek, czy miast, ziemi Mazowieckiej, które odznaczają się chyba tem, że wszystkie są do siebie podobne, zarówno z zewnętrznego wyglądu, jak

i wewnętrznej struktury ludnościowej i gospodarczej. Nie trzeba chyba wiele tłumaczyć, że ten exterieur jest ściśle związany i uzależniony od struktury ludnościowej i rasowej. Dominująca tu w sposób wprost przytłaczający rasa

„narodu wybranego“ nadaje ośrodkom miejskim jakieś swoiste piętno średniowiecznego ghetta, hulaśliwego i brudnego przedewszystkiem, a mimo to ciągle faktycznie panującego i dyktującego. To „dominium“ żydostwa czuje się w każdym niemal mieście i miasteczku Mazowsza. Nic więc dziwnego, że i miasto powiatowe Grójec, leżące w odległości 46 km od Warszawy, tego losu ująć nie mogło.

W cieniu stolicy państwa z wielką względów łatwiej mogła powstać i



Jak już donosiliśmy, matka inż. Doboszyńskiego jest ciężko chora i lekarze nie roją nadziei na długie utrzymanie jej przy życiu. Na zdjęciu (górny rząd od lewej: córka p. Doboszyńskiej Jadwiga Malkiewiczowa, matka Natalja Doboszyńska, inż. Adam Doboszyński, dr. Zdzisław Malkiewicz, oraz dwaj synkowie pp. Malkiewiczów Krzysztof i Jędrus).



Tablica ufundowana w kościele grójeckim ku czci ks. Skargi w r. 1855.

trwalić się tu dyktatura gospodarcza żydostwa. I nawet dziś, kiedy przeciwko tej dyktaturze podniesiono zwycięski bunt w ziemi Radomskiej na

Cny Walerek zwinął kranik,
człek się teraz dusi łzami
pierzchnął marzeń rój..

Gdzie się teraz przyjdzie pętać?
Już nie będę prezydentem
kto przygarnie mnie?
Wszędzie przedtem byłem trocha
lecz mnie teraz nikt nie kocha
oj oj, jak to źle...!

Ale próżno stracić głowę,
wiem, zrobie się narodowy
może ułta się
Nie przepadłem tak z kretešem
może zrobią mnie prezesem
może, kto to wie?

Swoją drogą żal mi BeBe
zawsze człek miał pewny szczebel
korytko i żer
Zawsze będę tęsknił smutny
i przeklinał los okrutny
Hej, B. B. W. R. ...!!

A teraz uwaga! Uwaga! Nie mogę
ich powstrzymać, cisną się psierkwie
czerwone towarzysze, no wicie, towarzysze
Żydów, bo sztamę z nimi trzymają. A niech wąż, pies z nimi tańcował.

Towarzysz I:
Pojedziemy na łów, na łów,
towarzyszu mój.
Nie brak przecież jest głupich
może uda się złupić
głosów wielki rój.

Towarzysz II:
Lecz to będzie trudno, trudno
towarzyszu mój
Znowu gruszki na dębie?
A jak dadzą po gębie
towarzyszu mój?

Towarzysz I:
Pojedziemy na łów, na łów
towarzyszu mój
Tata Marks tak rozkazał
No i Moskwa i Kazań,
towarzyszu mój.

Echo
Jedźcie jeden z drugim,
towarzyszu mój
Nie zapomnij z prędkości
zabrać worek na kości
towarzyszu mój.

Znowu ktoś włazi. Widzicie? Tylko
za jedne pare groszy. Uwaga, słuchajcie,
to jest starowina Chrz. Demo-Gracja.

Chrz. Demo-Gracja:
Ja biedniutka starowinka
pod kościołem muszę prosić,
choć jeden dajcie głosik
bo na władzę mam też ślinkę.

Patrzcie, jakże rzewnie płacze,
nie mijajcie mnie niebogie,
zapracować już nie mogę,
Oj ty dolo ma żebracza.

Nie opuszczaj dobra duszko
rzuć, rzuć, choć głosiczek

Bozia w niebie ci policzy,
miejże litość nad staruszką.

Już nie mogę, nie dam rady,
brudnym Żydom wodę nosić
Dajcie dajcie chociaż głosik
wybawcie mnie od zagłady.

Jak mi teraz nic nie dacie,
to wyciągnę całkiem nogi
Nie mijajcie mnie niebogie
Jeden głosik! Siostrzo! Bracie!

Uwaga! Uwaga! Żydzi idą. Pozaty-
kać nosy, bo jasnej chory można do-
stać Odsunąć się trochę

Fuszer-Kon:
Ja jestem Uszer,
nie żaden fuszer,
maszyny robię i auta tyż

Ej-Tingon:
A ja znów bracie
mój po chałacie
robię też dobrze w tem co wiesz.

Fuszer-Kon:
Ja oprócz tego mam „Głos Poranny“
na którym czyni wrzask nieustanny
pejsaty ród.

Ej-Tingon:
Wiesz co ty bracie,
mój po chałacie,
musimy sobie zadać trud.
To sprawa czysta

wziąć socjalistów
komuny dużo, trzeba, wiesz.
Hasła radzieckie,
no bo endecki
zabardzo warczy zwierz.

Ojczyzna — furda, wiara — wont!
zrobimy taki wspólny front!

**Fuszer Kon i Ej-Tingon śpiewają ra-
zem:**

I będziesz ty
Fuszer Kon
i również ja
Ej-Tingon
Poznański? owszem, czemu nie?

I będę ja
i będzie on
to znaczy Kon
i Ej-Tingon
Poznański również to się wie.

Ojczyzna furda, wiara — wont
A tylko ja
i tylko on
to znaczy Kon
i Ej-Tingon
to znaczy my,
lub „wspólny front“.

Uwaga szanowne państwo! Przed-
stawienie skończone. A teraz składka
na biedną dziewicę magistracką, na
niebożatkę sieroty na zapłacenie dłu-
gu narobionego szanownej dziewicy
magistrackiej przez socjalistę.
Kto da więcej? **Kade.**

szlaku Przytyk, Odrzywół itp., tu jakby wszystko pozostaje bez zmian.

Handel, wymiana, będąca jedną z potężnych dźwigni postępu i cywilizacji wielu wielkich narodów świata, u nas od wieków spoczywa niepodzielnie w obcym ręku, służy obcym celom i hamuje normalny rozwój kultury i cywilizacji narodu polskiego. Miasta naskutek tego są en gros obcymi wyspami rozkładowej cywilizacji wschodniej żydostwa. Ślady polskiej kultury i polskiej cywilizacji w tych miasteczkach znajdzie się dziś nie w ich centrach, bo one są z reguły obsiane szczerbami rojowiskiem os Judy, ale w pamiątkach historycznych, spoczywających bądź na ementarzyskach, bądź w ruinach bądź też w kościołach.

Tam istotnie można znaleźć ślady polskości, ślady kultury i cywilizacji wielkiego narodu, który chce w nawiązaniu do wielkiej przeszłości zdobyć dla siebie teraźniejszość i przyszłość. I z tych właśnie pamiątek historycznych przeszłości niejednokrotnie czerpie natchnienie narodowy front walki o polski charakter miast, a w szerszej płaszczyźnie o narodowy charakter państwa.

Dlatego rozgłos tym miastom i miasteczkom dziś dają zarówno pamiątki historyczne z przeszłości, jak i czyny na miarę historyczną, podejmowane przez lud polski w walce o unarodowienie gospodarstwa w teraźniejszości.

Miasto powiatowe Grójec, centrum jednego z największych podstołecznych powiatów, liczy 10 tys. mieszkańców, w tem Żydów więcej niż 50 proc



Ruiny i „reszta” domku, w którym przyszedł na świat ks. P. Skarga.

Oczywiście przy takim odsetku Żydów całe niemal życie gospodarcze miasta znajduje się w ich rękach, przez które przechodzi cały prawie obrót gospodarczy tego ruchliwego ośrodka handlowego.

Do roku 1936 dyktatura żydowska zdawała się być niewzruszoną. Ale nadszedł okres wzmoczonej propagandy Obozu Narodowego w dziedzinie narodowej akcji gospodarczej. Względna bliskość Przytyku i Odrzywola również nie mogła pozostać bez wpływu. Powoli więc powstaje i budzi się polska inicjatywa gospodarcza. Dziś w każdej niemal branży mamy polskie placówki tak w postaci sklepów jak i straganów.

W dniu wielkich zjazdów jarmarcznych, które odbywają się we czwartki, mieliśmy sposobność naochnie przekonać się, że liczba polskich straganów rośnie i na zarobki nie narzeka. Inna rzecz, że o zbyt wielkim uświadomieniu narodowym ani inteligencji miejscowej, ani też wsi mówić jeszcze nie można.

Praca nad pogłębieniem mobilizacji psychicznej mas jest w toku. Jest to oczywiście troską organizacji Obozu Narodowego, który tu czyni pewne postępy, chociaż przydałaby się tu falanga młodszych sił z większym entuzjazmem i z większym zaangażowaniem w walce. Niemniej to, co jest, daje pełny wyraz prawdzie, że w najtrudniejszych warunkach czyni się duże postępy naprzód, jakkolwiek nie dorównuje się w wysiłku organizacyjnym i zdobywczym słynnej już dzisiaj ziemi Radomskiej.

Grójec, jak powiedzieliśmy, jest miastem niczem nie różniącym się od innych mazowieckich grodów. Ciasne i cuchnące z braku kanalizacji uliczki działać mogą tylko odpychająco.

Cegielnia Alfred Haeusler

Łódź, ulica Hipoteczna 15
telefon 107-90

nr 16 151



Kościół św. Mikołaja w Grójcu.

Są jednak fakty z przeszłości, z których Grójec może być dumny. Takim zaktualizowanym obecnie faktem jest to, że w tem mieście przyszedł na świat wieszcz duch ks. Piotra Skargi w roku pańskim 1536. W bieżącym roku przypada tedy czterechsetna rocznica urodzin genialnego kaznodziei, którą Grójec święcić będzie z taką okazalnością, na jaką go stać.

Chcąc dowiedzieć się szczegółów, nie tylko programu obchodu tej wielkiej rocznicy, ale tych szczegółów, które, jak przypuszczamy, ukryte być muszą w starych księgach lub w tradycji sędziwego kościoła grójeckiego, udajemy się do miejscowego proboszcza, ks. dziekana Aleksandra Bujalskiego i prosimy o cenne informacje, dotyczące osoby ks. Skargi dla „Oregdownnika”.

Już w drodze do probostwa zauważyliśmy, że nie będziemy mieli kłopotu z wyjaśnieniami, czem zechcemy ten „Oregdownnik” i co reprezentuje, że nie będziemy budzić nieufności, bo widzimy, że cały kiosk, położony blisko kościoła, obwieszony jest apelem do czytania „Oregdownnika”, który, jak się okazuje, w promieniu niecałych 50 km od stolicy dzień w dzień pełni swoje szczytne posłannictwo, przeorując gle-

jakby metryką ks. Piotra Skargi, bo niestety zapiski metryczne, dotyczące ks. Skargi, nie dochowały się, a może ich nie było wogóle... Natomiast w bardzo dobrym stanie zachowały się księgi chrztów i ślubów parafii grójeckiej, poczynając od roku 1599, których pozostałość ze starości karty mieliśmy sposobność wertować.

Gorzej, a nawet wręcz skandalicznie przedstawia się sprawa z domem, w którym urodził się ks. Piotr Skarga, w którym przez pierwszych siedem lat swego życia przebywał. Ruiny tego domku, leżące prawie za miastem, na gruncie należącym ongiś do wielkiego kaznodziei, zdają się liczyć już ostatnie swoje godziny...

Nikt się tą cenną pamiątką nie zajął we właściwy sposób, więc obecny właściciel gruntu część walących się ruin rozebrał i zużytkował na nową budowlę. Okazało się przytem, że zużyć można było nie tylko cegłę, ale i stare modrzewiowe bele...

Kilkakrotna interwencja o konserwację u właściwych władz konserwatorskich pozostała bez echa...

Miasto, które, jak zaraz zobaczymy, ma poważny dług choćby tylko samej wdzięczności wobec ks. Skargi, nie wy-

Skład węgla, koksu i drzewa
ZYGMUNT KAŻMIERCZAK
st. Chojny, Łódź, ulica Mazurska 8 — telefon 190-44
poleca ze składu najlepsze gatunki węgla z kopalni „Juliusz”, „Kazimierz”, „Modrzewów”, „Niwiki” oraz drzewo sosnowe z dostawą do domu własnymi kołmi Na rogu Rzgowskiej i Mazurskiej sztyl wskazuje
nr 16 157

bę mazurską twardym leśmierzem bratniej ziemi wielkopolskiej, bogatej w doświadczenie walki, którą wygrała u siebie i którą trzeba wygrać w całej Polsce.

Nie dziwnym się więc, że ascetyczna postać ks. dziekana przyjmuje nas tak, jak się przyjmuje starych, dobrych przyjaciół...

Kościół grójecki, zbudowany przez jednego z książąt Mazowieckich w XIV wieku, posiada jeden jedyny najstarszy zabytek, mianowicie chrzcielnicę z roku 1480. Zrobiona ona jest z piaskowca. Widoczne jeszcze dziś są na niej nacięcia od szabel, gdzie, jak mówi tradycja, szlachta ostrzyła i święciła swoje szable i damascenki, gdy wyruszała na boje z Turkami, Tatarami i Moskalami.

Z tą właśnie chrzcielnicą związane zostało na zawsze imię ks. Piotra Skargi, bo z niej właśnie padły na niemożliwą główkę Piotra Skargi Pawęskiego pierwsze krople święconej wody i spłynęło błogosławieństwo chrztu świętego, który powołał Go potem do wielkiej służby Bogu i ojczyźnie...

Ta piaskowa chrzcielnica jest dziś

kazalo najmniejszej troski o zachowanie domku, w którym urodziła się Duma i wielki wieszcz narodu.

Ta wręcz karygodna obojętność i niedbalstwo zarządu miejskiego stało się zrozumiałą, jeśli zważymy, że miastem rządzi większość żydowsko-„sanacyjna”, dla której ks. Skarga w najlepszym razie jest już nieżyjącym „endekiem” (autentyczne powiedzenie jednego z „sanacyjnych” menderów!).

A jednak nawet taka „większość” mniejszościowa powinna poczuwać się do minimum wdzięczności, jeśli już niema dla ks. Skargi pietyzmu ze względów ogólnonarodowych, to przynajmniej dlatego, że ks. Skarga jest fundatorem jedynego przytułku dla starców, w którym dziś pomieszczono także szpital powiatowy.

Historja tej fundacji w skrócie przedstawia się następująco:

Ks. Piotr Skarga na krótko przed swoją śmiercią w roku 1612 za pośrednictwem swego przyjaciela Andrzeja Boboli, podkomorzego koronnego, powołał do życia fundację w postaci szpitala dla starców m. Grójca, wyposażony ją z wsi Sadków i Wólki Sad-

kowskiej. Fundacja ta przetrwała wieki i istnieje do dziś dnia. Wola wielkiego fundatora zarząd fundacji stanowią: reprezentant Jego rodziny, kaznodziej proboszcz miejscowej parafii oraz każdorazowy burmistrz miasta z tym zastrzeżeniem, że musi być katolikiem. Dziś członka rodziny Skargów-Pawęskich zastępuje wydział powiatowy.

Jedynym przeznaczeniem fundacji zgodnym z wolą fundatora jest opieka nad starcami. Aliści obecne władze nietylko nie zajęły się zachowaniem pamiątek po ks. Skardze, ale także przeszły do porządku dziennego nad Jego wolą jako fundatora, zamieniając jedno piętro domu starców na szpital dla zakaznie chorych... Ta zmiana miała być tylko „tymczasowa”, ale obecnie uległa już zupełnej stabilizacji... pomimo że żadnej epidemii nie ma.

O ile wdzięczniejszy byli grójecczanie, gdy w roku 1855 ufundowali w kościele tablicę pamiątkową ku czci ks. Skargi.

W 400-setną rocznicę urodzin Grójec katolicki i narodowy chce w miarę swoich możliwości wynagrodzić swemu Wielkiemu Synowi to zapoznanie, jakie Go spotkało ze strony „oficjalnej”. Urządza więc w dniach 12 i 13 września wielki zjazd katolicki, w którym wezmą udział najwyżsi dostojnicy Kościoła. W tym czasie nastąpi



Ciekawy ołtarz miejscowego kościoła z oryginalną swastykową ornamentacją.

wmurowanie tablicy pamiątkowej na budynku fundacji ks. Piotra Skargi oraz oficjalne przemianowanie gimnazjum samorządowego na gimnazjum im. ks. Skargi.

Na czele komitetu miejscowego stoją ks. dziekan Bujalski i p. starosta Pawłowski, od którego należy się spodziewać, że jako wódz powiatu zechce do tego czasu usunąć wszystko, co jaskrawo mówił będzie licznym uczestnikom z całego kraju o niewdzięczności Grójca wobec swego i narodu największego Syna.

Lud polski Mazowsza w każdym razie żyje nieśmiertelnymi kazaniami ks. Skargi „O miłości Ojczyzny” i mimo wielkich trudności kroczy, choć twardą, lecz pewną drogą do triumfu tej prawdy, której wcieleniem i bojownikiem był ks. Skarga, do pełnego triumfu prawdy — Wielkości Wiary i Polski
J. T.



Szpital dla starców, ufundowany przez ks. P. Skargę w Grójcu.

Zawiadamiam Sz. Klientelę że mój
ZAKŁAD KRAWIECKI z ulicy Głównej
przeniesiony został na ul. Piotrkowską 189
nr 16 301 Z poważaniem B. MISIAK (Łódź)

Aby nastąpiło panowanie Judy...

Żydowskie zamysły zawładnięcia światem po zburzeniu moralności i cywilizacji chrześcijańskiej



„Póki u gojów** istnieje jeszcze jakakolwiek idea etyczna porządku społecznego i dopóki nie jest w nich wytępiona wszelka wiara, wszelka miłość ojczyzny, wszelkie uczucie godności ludzkiej, nasze panowanie nad światem nie nastąpi”.

„Dokonałiśmy już coppersada części naszego dzieła, lecz pozostaje nam jeszcze dużo do zrobienia. Mamy jeszcze drogę długą przed sobą, nim dojdziemy tak daleko, że będziemy mogli powalić głównego swego przeciwnika, Kościół Katolicki...”

„Powinniśmy stale pamiętać o tem, że Kościół Katolicki to jedyna instytucja, która od samego początku stała nam na drodze i jak długo istnieje będzie, stale nam będzie zawadzać. Kościół Katolicki przez właściwy sobie sposób pracy, przez budujący i moralny wpływ wychowania będzie umiał zawsze zachować dzieci swoje w takiej postawie ducha, która im udzieli zbyt dużo godności osobistej, aby się poddali naszemu panowaniu i ugięli się przed przyszłym królem Izraela...”

„WSTRZĄSNĄĆ KOŚCIOŁEM KATOLICKIM”

„Dlatego musieliśmy się starać znaleźć środki i sposoby, aby wstrząsnąć Kościołem Katolickim aż do jego podstaw. Rozpowszechniliśmy ducha buntu i niepohamowanej swobody wśród narodów, aby oderwać je od wiary i do tego doprowadzić, żeby się wstydzili swego wyznania wiary i nauk i przykazania swego Kościoła. Wielu z nich doprowadziliśmy tak daleko, że chętnie się swym bezbożnictwem, a nawet się szcycą pochodzeniem od małpy. Owe nowe teorie, które zawierają w sobie niemożliwość urzeczywistnienia, — komunizm, anarchizm, socjalizm — myśmy im wpoili, tak, że oni wykonywują przez to wstępne prace dla osiągnięcia naszych własnych ostatecznych celów... Głupi goje przyswoili sobie z największym entuzjazmem te teorie, nie przypuszczając, że pochodzą one od nas i że są to tylko środki, za pomocą których my przeciwko nim pracujemy...”

„Myśmy Kościół Katolicki przez najgorsze oszczerstwa z błotem zmieszali, zniekształciliśmy i zbrukaliśmy jego dzieje, sfalszowaliśmy najsłabsze jego poczynania w dzieła hańby. Zbrodnie jego wrogów przypisaliśmy jemu samemu i przez to skupiliśmy wrogów Kościoła koło siebie. Z wyników możemy być najzupełniej zadowoleni; jesteśmy bowiem świadkami, że dziś w różnych krajach walka przeciw Kościołowi żywo rozgorzała... Duchowieństwo jego zrobiliśmy przedmiotem nienawiści i kpiny, podaliśmy je pogardzie mas. Doprowadziliśmy do tego, że wykonywanie katolickich praktyk religijnych uważane jest za niezgodne z dzisiejszym poziomem wykształcenia i za czczą stratę czasu...”

„A nierozumni goje dali się łatwiej na lep skusić, niż myśmy tego spodziewać się mogli. Faktycznie należałoby się u nich spodziewać więcej mądrości i zdrowego rozumu, lecz nie są oni niczem lepsi od stada baranów. Niech więc tak długo na naszych polach popasają, aż staną się dostatecznie tłuszczy, by kiedyś stać się godną ofiarą naszego przysłego króla świata...”

MASONERJA POD ROZKAZAMI ŻYDÓW

„Powołaliśmy do życia liczne tajne stowarzyszenia, które wszystkie pra-

** Przepisek tłumacza: Żyd nie posługuje się tu zwykłym określeniem „nie-Żyd”. Liczba mnoga „Gojim” posiada raczej znaczenie ujemne i oznacza całą „Massa damnata” reszty ludzkości, czego w języku polskim nie wyraża słowo „poganin”, u Anglików natomiast utarło się słowo „gentiles”.

W Londynie wychodzi miesięcznik p. n. „The Catholic Gazette”, redagowany przez księży, zrzeszonych w „Catholic Missionary Society”. Nieraz znajdują się w nim ciekawe uwagi o roli Żydów w dziejach świata.

Poniżej zamieszczamy w dosłownym tłumaczeniu z „The Catholic Gazette” wyjątki z szeregu referatów, wygłoszonych swego czasu w Paryżu w pewnym żydowskim stowarzyszeniu. Wydawcy opatrzili ten artykuł wstępem, w którym stwierdzają, że nazwisko swego męża zaufania, które znają, muszą zataić ze względu na stosunki, jakie go łączą w tej chwili z Żydami. Z wykładów wygłoszonych podano wyjątki, które mimo, że nie można było spamiętać pierwotnego tekstu dosłownie, treść owych wywodów oddają wiernie.

„Pomnąwszy już rozkładający wpływ naszej filozofii, przedsięwzięliśmy skuteczne środki, aby wedrzeć się w mury Kościoła Katolickiego”.

„Mianowicie nakłoniliśmy niektórych z naszych do przejścia na katolicyzm z wyraźną dyrektywą, aby przez wywołanie skandalów wewnątrz Kościoła przyczynili się daleko więcej skutecznie do jego rozkładu. Postąpiliśmy tak według rady naszego księdza, który wyrzekł był mądre słowa: „Uczyńcie niektórych z synów waszych kanonikami, aby Kościół zburzyli”. Niestety nie wszyscy ci „nawróceni” Żydzi pozostali wierni swej misji. Dużo z nich zdradziło naszą sprawę. Inni jednak honorowo dotrzymali przyrzeczenia, tak, że rada przełożonych naszych skuteczną się okazała”.

„Jeden z licznych triumfów naszego wolnomularstwa polega na tem, że tym z pośród gojów, którzy stają się członkami naszych łóż, nigdy na myśl nie przyjdzie, że my ich używamy jedynie na to, by budowali własne swe więzienia, ponad któremi, my kiedyś ustawimy tron wszechświatowego króla Izraela, oraz że oni według naszego rozkazu kują łańcuchy własnego swego niewolnictwa”.

„ROZSADZIĆ KOŚCIOŁ OD WEWNĄTRZ”

„To, cośmy mówili, są to zarysy podstawowych linii naszego planu wojennego w naszej walce z Kościołem Katolickim prowadzonej od zewnątrz. Rozważmy teraz, jak dalece postąpiło dzieło, nasze przyspieszenia upadku Kościoła także przez to, że wtargnęliśmy w jego najbardziej wewnętrzne koła i nawet część jego własnego duchowieństwa, uczyniliśmy pionierami naszej sprawy”.

„Jesteśmy ojcami wszystkich rewolucyj — nawet tych, które, jak się często zdarzało, przeciwko nam się obróciły. Jesteśmy panami pokoju i wojny. Tak zwana reformacja zawdzięcza początek swój wyłącznie nam. Kalwin był jednym z naszych, był pochodzenia żydowskiego, działał z polecenia żydowskiego i był w wykonaniu swego planu reformacyjnego popierany przez żydowską finansjerę”.

„Marcin Luther podlegał wpływom swych żydowskich przyjaciół, i także jego wystąpienie przeciw Kościołowi doszło do skutku dzięki żydowskiemu zleceniu i żydowskiej pomocy pieniężnej...”

„Dzięki naszej propagandzie, na-

„JESTEŚMY OJCAMI WSZYSTKICH REWOLUCYJ — WSZYSTKICH REWOLUCYJ”

„Jesteśmy ojcami wszystkich rewolucyj — nawet tych, które, jak się często zdarzało, przeciwko nam się obróciły. Jesteśmy panami pokoju i wojny. Tak zwana reformacja zawdzięcza początek swój wyłącznie nam. Kalwin był jednym z naszych, był pochodzenia żydowskiego, działał z polecenia żydowskiego i był w wykonaniu swego planu reformacyjnego popierany przez żydowską finansjerę”.

„Marcin Luther podlegał wpływom swych żydowskich przyjaciół, i także jego wystąpienie przeciw Kościołowi doszło do skutku dzięki żydowskiemu zleceniu i żydowskiej pomocy pieniężnej...”

„Dzięki naszej propagandzie, na-



szym liberalistycznym ideologom i dzięki rozniecanemu przez nas szaleństwu swobody stały się narody gotowe do przyjęcia reformacji. Odłączyli się od Kościoła, aby tem pewniej wpaść w nasze sidła. W ten sposób poniósł Kościół Katolicki dość znaczny uszczerbek, a jego autorytet wobec królów narodów upadł niemal do zera...”

„Wdzięczni jesteśmy protestantom za ich lojalne wobec nas ustosunkowanie się — pomimo że większość z nich odnosząca się rzetelnie do własnej swej wiary, zgola nieświadoma jest tej względem nas lojalności. Wdzięczni im jesteśmy za znakomitą pomoc, jaką nam okazują w naszej walce przeciw najsilniejszej cywilizacji chrześcijańskiej o ustanowienie naszego panowania nad całym światem i nad królestwami narodów”.

„Dotychczas możemy zanotować jako sukces, żeśmy przewrócili większą część tronów europejskich. Na resztę przyjdzie kolej w bliskiej przyszłości. Rosja już przyjęła z uszanowaniem z rąk naszych swą państwowość. Na Francji z jej rządem wolnomularskim spoczywa nasza pięść. Anglja, zależna od naszej finansjery, jest całkowicie zdana na nasze widzimisię a w jej protestantyzmie nadzieja nasza na bliskie zniszczenie Kościoła Katolickiego znajduje pożądane oparcie. Hiszpanja i Meksyk stanowią jedynie igraszki w naszymi rękach. A liczne inne kraje łącznie ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej już skapitulowały przed naszym planem mocarstwowym”.

„SPOTĘGOWAĆ ZATRUCIE MORALNOŚCI NARODÓW”

„Lecz Kościół Katolicki jeszcze żyje...”

„i niewolno nam dłużej zwlekać z dokończeniem bezlitośnie jego zniszczenia”.

„Cała niemal prasa światowa znajduje się pod naszą kontrolą. Musimy się nią posługiwać w sposób jeszcze skuteczniejszy, aby rozniecić nienawiść świata bez litości przeciw Kościołowi Katolickiemu. Dzieło nasze zatrucia moralności narodów musimy w przyszłości znacznie głębiej ująć. Narod musi posiadać jeszcze dużo więcej ducha rewolucyjnego. (Goje) muszą uczynić się pogardzą miłością ojczyzny i duchem rodzinnym; trzeba im przedstawić ich wiarę jako niedorzeczność, posłuszeństwo względem Kościoła jako niegodne niewolnictwo, tak że się staną głuchymi i ślepyimi względem Kościoła, który nadaremnie się stara ich przed nami przestrzec i ochronić. Predewszystkiem starajmy się uniemożliwić chrześcijanom nienależącym do Kościoła Katolickiego powrót do niego, a niechrześcijanom wejście do niego; w przeciwnym razie panowanie nasze napotka na największe przeszkody, a cała praca nasza zostanie odkrzyta, narody żądając zadośćuczynienia, obrócą się przeciw nam, i panowanie nasze nad nimi nie zostanie zrealizowane”.

„Pamiętajmy wciąż o tem, że nadzieja nasza uczynienia się panami świata jedynie tak długo istnieje, jak długo Kościół Katolicki mieć będzie nieprzejeźdźnych wrogów... I pamiętajmy też zawsze o tem, że król żydowski nie wcześniej rozpocznie swe panowanie nad światem, aż papież w Rzymie będzie zdetronizowany a wszystkich innych w świecie monarchów także sam los spotka”.

Własny wyrób wszelkich fartuchów wspan i artyk. bawełnianych

Olga Hájek Łódź, ul. Piotrkowska 199

Hurt Detal

Doskonale źródło zakupów dla sklepów i kupców jarmarcznych

Zamiejscowym wysyłamy towar pocztą. Żądajcie cenników — bezpłatnie

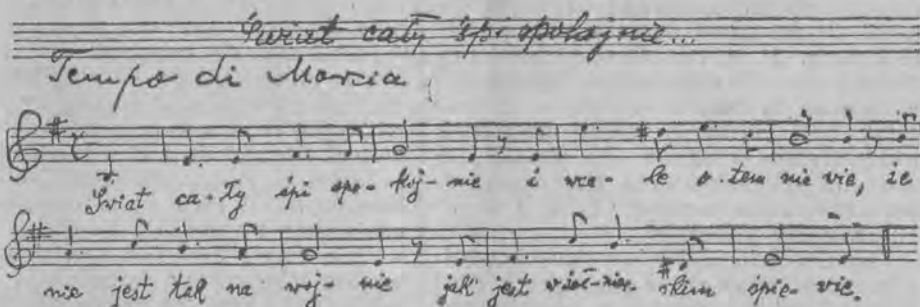
nr 16 208

Zapomniana piosenka

Jedną z piękniejszych piosenek żołnierskich, bardzo mało jednak znaną i śpiewaną, to „Świat cały śpi spokojnie”. Kiedy powstała, kto był autorem słów, kto melodji — niewiadomo, podobnie jak skąd przyszła do 2 baterji 1. p. a. c., gdzie śpiewano ją często. Była ona jedną z najulubieńszych piosenek tego oddziału. Włóczyła się z nim po różnych odcinkach, dzieląc dołę i niedołę na froncie polsko-bolszewickim z artylerzystą, by wreszcie na Wileńszczyźnie towarzyszyć odpoczynkowi po trudach woj-

jacki.

Później przepadła gdzieś, może zawstydzona, że przestała już być aktualna. Niejeden próżnoby szukał za nią po różnych śpiewnikach żołnierskich, nie dałoby to bowiem chyba rezultatu. Nie zaginęła ona jednak wśród tych, co ją znali i kochali. To przecież była ich wierna towarzyszką. Może słowa jak i tempo melodji są nieco odmienne od oryginału (gdzie go szukać — może kto wie?), tak jednak śpiewano ją w drugiej baterji 1 p. a. c., jak tu podano:



Świat cały śpi spokojnie
I wcale o tem nie wie
Ze nie jest tak na wojnie
Jak jest w żołnierskim śpiewie.

Wojenka dumna pani
Tak życie nam umiła
Ze krew swą mamy dla niej
A piosnkę dla cywila.

A piosnka brzmi tak rzewnie
I tak się rzadko skarży

Choć żołnierz w boju padnie
Lub zginie w krwawej szarży.

I różą na koszuli
Szkarlatna krew zakwitnie
I ziemia go przytuli
Bo umarł jak był w bitwie.

Bo my tej wielkiej pani
Co leje krew obficie
Jesteśmy ślubowani
Na bój, na śmierć, na życie.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”!

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE **STOFIUCIE ZIOŁA** **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego**
 POWSTAJA WSKUTEK ZŁEGO FUNKCJONOWANIA WĄTROBY
 BROSZURY BEZPŁATNIE, LABOR. „CHOLEKINAZA”
 WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5, ORAZ APT. i SKE. APT.

nr 15 852

Na uboczu

Szczyt biurokracji

21 lipca rb. zarząd Stronnictwa Narodowego w Zduńskiej Woli wysłał podanie do Dyrekcji Kolei Państwowych z prośbą, aby udzieliła zniżki kolejowej na przejazd do Łodzi dla 200 osób w dniu 15 sierpnia rb. W ślad za tym podaniem w dwa tygodnie później wysłano drugie podanie, prosząc w końcu o śpieszną odpowiedź i załączając znaczek na odpowiedź.

Pomimo tych podań i prośb długi czas nie było żadnej odpowiedzi, aż dopiero 20 b. m. nadeszło poniższe pismo:

„Warszawa, 17 sierpnia 1936 r.
 Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie
 Warszawa 4, Targowa 74
 Wydz. Handl.-Taryfowy IV/2/k/up 1060

Do Zarządu Koła Stronnictwa Narodowego w Zduńskiej Woli ul. Kościelna 14.

Dyrekcja z upoważnienia Ministerstwa powiadamia, że prośba o udzielenie zniżki na przejazd wycieczki w dn. 15. 8. rb. do Łodzi została załatwiona odmownie.

Naczelnik służby Handlowo-Taryfowej (R. Iwanowski)

Pominąwszy już fakt, iż różnym innym organizacjom, nawet żydowskim, Dyrekcja Kolei udziela chętnie zniżek i to znacznych, a Stronnictwu Narodowemu nie, ale ten „pośpiech” z jakim „załatwiono” sprawę jest godny zanotowania i warto, by do biur Dyrekcji zajrzał pan premier.

Wyjazd polskiej delegacji do rokowań handlowych do Szwajcarii

Warszawa. (Tel. wł.) Do Berna wyjechała delegacja polska do rokowań handlowych z Szwajcarią. Na czele delegacji stoi radca ministerstwa przemysłu i handlu p. Stoga. Tematem rozważań będzie całokształt zagadnień gospodarczych polsko-szwajcarskich ze szczególnym uwzględnieniem sprawy wzajemnych płatności. Polska posiada od dłuższego czasu ujemny bilans handlowy z Szwajcarią. (w)

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 22. 8. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy paritet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg STANDARTY: 1) żyta 700 g/l, 2) pszenica 753 g/l, 3) owies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:	
Żyto nowe, zdrowe, suche	14,25—14,50
Uspokobienie spokojne	
Pszenica (Uspokob. spokojne	21,25—21,50
Jęczmień browarowy	15,75—16,25
Jęczmień 667—676 g/l	17,00—17,25
Uspokobienie spokojne	
Owies nowy	13,25—14,00
Uspokobienie spokojne	
M a k a	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	23,25—23,50
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	22,75—23,00
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	21,75—22,25
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	16,50—17,50
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	15,00—16,00
Uspokobienie spokojne	
pszenica gat. I wyc. 0-20% wł. w.	35,75—37,50
pszenica gat. IA 0-45% wł. w.	35,00—35,50
pszenica gat. IB 0-55% wł. w.	34,00—34,50
pszenica gat. IC 0-60% wł. w.	33,50—34,00
pszenica gat. ID 0-65% wł. w.	32,50—33,00
pszenica gat. IIA 20-55% wł. w.	31,75—32,25
pszenica gat. IIB 20-65% wł. w.	31,75—31,75
pszenica gat. IIC 45-65% wł. w.	28,75—29,25
pszenica gat. IID 55-65% wł. w.	24,50—25,00
pszenica gat. IIE 60-65% wł. w.	23,00—23,50
pszenica gat. IIA 60-70% wł. w.	21,00—21,50
pszenica gat. IIB 70-75% wł. w.	19,00—19,50
Uspokobienie spokojne	
Otreby żytnie stand.	10,00—10,50
Otreby pszenne grube stand.	10,75—11,25
Otreby pszenne średni stand.	9,75—10,50
Otreby jęczmień	11,25—12,50
Rzepak zimowy	33,50—34,50
Groch Viktoria	21,00—24,00
Groch Folgera	21,00—23,00
Mak niebieski	40,00—53,00
Inkarnatka	34,00—37,50
Makuch lniany w taflach	17,25—17,50
Makuch rzepak w taflach	13,50—13,75
Słoma pszenna luzem	1,40—1,65
pszena prasowana	1,90—2,15
żytnia luzem	1,50—1,75
żytnia prasowana	2,25—2,50
owsiana luzem	1,75—2,00
owsiana prasowana	2,25—2,50
jęczmień luzem	1,40—1,65
jęczmień prasowany	1,90—2,15
Siano zwykłe luzem	4,00—4,50
zwykłe prasowane	4,50—5,00
nadnoteckie luzem	5,00—5,50
nadnoteckie prasowane	6,00—6,50
Ogólne uspokozenie spokojne	
Ogólny obrót: 3148,8 tona, w tem żyta 1253 tona, pszenicy 496 tona, jęczmień 537 tona, owsa 125 tona.	

Głosy żalu i boleści

Bydgoszcz, w sierpniu
 Po zjeździe Hallerczyków w Bydgoszczy 10 maja z okazji 15-lecia placówki bydgoskiej i pomorskiej Chorągwi Związku Hallerczyków, miejscowy organ rodziny Tesków „Dziennik Bydg.” przeszedł nagle do czynnej polityki antysanacyjnej, podpisując się obu rękami pod koncepcją „Frontu Morges”, ostatnio przemianowanego na front „Zjednoczenia Narodowego”.

Kto przypomina sobie długie lata „rzecowego ustosunkowania się” tego pisma do minionych rządów „sanacyjnych” i wytykania na jego łamach Obozowi Narodowemu szkodliwej rzekomu dla państwa krytykomanji; kto nie zapomniał, że „Dziennik Bydgoski” jeszcze w obliczu ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu nawoływał swoich czytelników do spełnienia „obowiązku obywatelskiego”, to jest do głosowania, gdy cała opinia narodowa była przeciwna braniu udziału w tego rodzaju parodji wyborczej, komu wreszcie nie zatarły się w pamięci nieporozumienia redaktorów „Dziennika” z władzami nawet tak umiarkowanego w walce ze „sanacją” stronnictwa, jak Chrześcijańska Demokracja, i opuszczanie przez tych redaktorów organizacji Ch. Dd. — ten ze zdumieniem patrzył na metamorfozę i usilną agitację za wytworzeniem wspólnego frontu narodowego. Tembardziej, że po 10 maja chwilowo zniknęły z łamów „Dziennika Bydgoskiego” ataki na Stronnictwo Narodowe, a zamiast nich główną treścią stało się tam nawoływanie do zgody, do jedności ogólnonarodowej. Więc również ze Stronnictwem Narodowym.

Dla nas powody zmiany frontu były od pierwszej chwili jasne. Menerzy pseudo-chadeckiego organu bydgoskiego, czujący już całkowitą próżnię pod nogami z winy ich lawiranckiej polityki, ujrzeni dla siebie w koncepcji „Frontu Morges” ratunek. Przecież ma to być powrót do dawnych zasad republikańskich i demokratycznych, może do dawniejszego systemu warcholenia partyjnego i rozgrywek pomiędzy przywódcami grup, które przyczynią się do zlikwidowania „sanacji”.

Odżyły nadzieje na odegranie się, na zdobycie znowu utraconych wpływów. Bo „sanacja” jest już słaba, u schyłku. Nie potrzeba więc do niej „ustosunkowywać się rzeczowo”, można i trzeba nawet w nią bić, aby w najbliższej przyszłości stanąć w szeregu zwycięzców — i wystawić rachunek za współudział w zwycięstwie...

Takie były marzenia zgranych polityków bydgoskich. I marzenia te zdawały się już bliskie realizacji. Przecież w jednym z nimi szeregu stanie wielka siła moralna i liczebna: Stronnictwo Narodowe. Ona to doprowadzi do rychłego zwycięstwa — a wtedy?...

Aż tu nagle zawód. Owa siła moralna i liczebna nietylko nie poszła do szeregu „Zjednoczenia Narodowego”, ale oświadczyła zgola niedwuznacznie, że uważa całą koncepcję z punktu widzenia politycznego za efemerydę bez realnych podstaw do istnienia, z punktu zaś narodowego i państwowego za szkodliwą dywersję, mogącą prowadzić właśnie do rozbitcia zbudowanego przez długie lata w mozolnym trudzie frontu narodowego, nigdy zaś do jego konsolidacji i wzmocnienia.

Gdzież bowiem może być w poważny sposób mowa o wspólnym froncie narodowców polskich z toruńskim naprz. odłamem Narodowej Partii Robotniczej (a tam wszak stale siedzi jeden z inicjatorów i prowodyrów Frontu Morges, p. Karol Popiel), który na łamach swego pisma opowiada się po stronie komunistycznego rządu madyrskiego? Gdzież może być mowa o wspólnym froncie z grupą chadecką np. „Dziennika Bydgoskiego”, skoro na łamach tego pisma nie przestaje się popierać Żydów i nawet do ostatniego tygodnia reklamuje się... Szyllera-Szkołnika.

Nadzieje na wspólny front pękły. Pękły też nadzieje na wspólne zwycięstwo i wypływające z niego korzyści. Więc wzburzyły się serca w politykach bydgoskich i wściekłość ich wylała się na łamy „Dziennika” już w parę tygodni po zjeździe Hallerczyków, z okazji wielkiego, kilkutyśiącznego zebrania delegatów Stronnictwa Narodowego z powiatu. I od tego czasu było znów stałe „hij, zabij!”.

Jak oni, kiedy „sanacja” była je-

Proces a la Twardowski

Sensacyjna rozprawa dyrektorów Ubezpieczalni Społecznej

Zasądzenie b. dyrektora Ubezp. Społecznej w Brodnicy i jego zastępcy za nadużycia z chęci zysku — Grosz publiczny obracano na cele partyjne BBWR

Grudziądz, 22. 8. — Przed sądem okręgowym toczyła się w dniu 18 i 19 bm. sensacyjna rozprawa karna przeciw Romanowi Rosińskiemu, b. wicedyrektorowi Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy oraz dyrektorowi tejże instytucji Janowi Kędzierskiemu.

Wedle aktu oskarżenia ogólna kwota popełnionych nadużyć na szkodę Ubezpieczalni Społecznej wynosiła ok. 10.000 zł. Sam przebieg rozprawy wykazał, że oskarżeni nie liczyli się z groszem publicznym, a gospodarka Ubezpieczalni Społecznej prowadzona była w sposób chaotyczny, przypominający skandaliczną gospodarkę b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego. Popelnione nadużycia wykryto po zlikwidowaniu Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy.

Mimo, że Ubezpieczalnia Społeczna w Brodnicy walczyła z trudnościami finansowymi, oraz mimo pobierania przez oskarżonych wysokich wynagrodzeń, wypłacali oni sobie wysokie załiecki, których dotąd nie zwrócili. Zamiast lekarstw dla ubezpieczonych zakupowano artykuły kosmetyczne dla własnego użytku. Również wypłacano z funduszy Ubezpieczalni większe

kwoty różnym osobom, które nie były do tego wcale uprawnione.

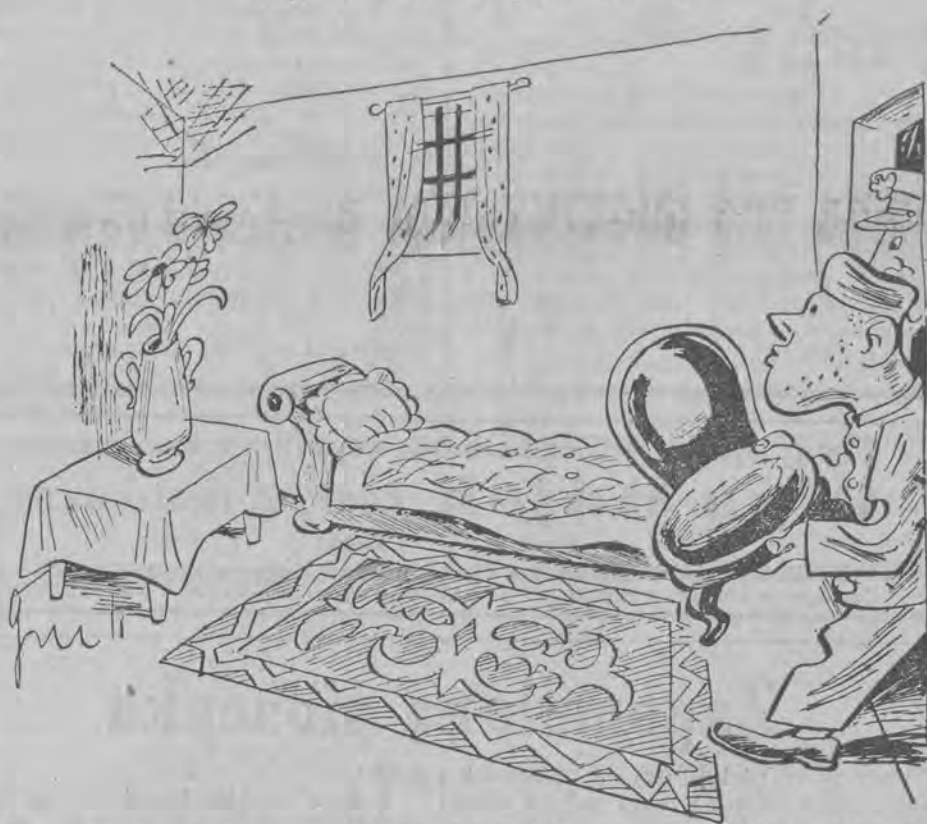
Wielką rolę w gospodarce Ubezpieczalni odgrywał sekretarz b. B. B. W. R. Sadowski, chociaż nie był urzędnikiem ubezpieczalni. Z funduszy ubezpieczalni opłacano benzynę, zużyta na wyjazd Sadowskiego w teren w okresie przedwyborczym, oraz pokrywano jego rozmowy telefoniczne, prowadzone w charakterze sekretarza b. B. B. W. R.

Powstały niedobór usprawiedliwiał oskarżony Kędzierski częściowo tem, że na wybory wydał z funduszy ubezpieczalni kwotę 1945 zł. Kędzierski był znanym na terenie Brodnicy działaczem „sanacyjnym”.

Oczywiście, że oskarżeni nie poczuli się do winy i w ostatnim słowie wnieśli o uwolnienie.

Sąd w dniu 21 bm. ogłosił wyrok, skazujący oskarżonych na karę więzienia po 1 roku oraz na utratę praw obywatelskich na okres 2 wzgl. 3 lat za zbrodnie działania z chęci zysku dla przysporzenia sobie korzyści majątkowej. Wykonanie kary oskarżonym zawieszono warunkowo na przeciąg lat pięciu.

W „Pension Parylewiczowa”



Jak słyhać, ma prokuratorja zamiar uwzględnić życzenia Parylewiczowej widzenia się z pewnymi wysoko postawionymi osobami, a nawet zamierza je poprosić, aby tam trochę dłużej posiedzieli.

szcze mocna i kiedy lepiej było „ustosunkować się do niej rzeczowo”, a bić i walić — w endecję...

Szczególnie ostre posypały się ataki na Stronnictwo Narodowe po rocznicy „Cudu nad Wisłą” i po niezbyt udalym obchodzie, urządzonym wspólnymi siłami przez chrześcijańską Demokrację, N. P. R., Stronnictwo Ludowe i przez Hallerczyków. Nawet duża sympatja, jaką cieszą się w Bydgoszczy byli żołnierze Armii Białej, nie potrafiła ściągnąć na obchód 15 sierpnia spodziewanych tłumów, szeregi zaś organizacyjne Ch. D. i N. P. R. zawiodyły zupełnie.

Trzeba było wobec swoich czytelników zdjąć winę za tę ujawnioną słabość ze siebie i zwalić ją na kogo innego. Rozumie się — na endecję. Stąd atak na Stronnictwo Narodowe, że „przeszkadza Zjednoczeniu Narodu”, że ono jest przyczyną „dlaczego stworzenie jednego obozu polskiego przeciw Frontowi Ludowemu nie jest możliwe”. I wmyślanie młodemu pokoleniu, specjalnie młodej inteligencji, „która twierdzi o sobie, że pragnie ująć w swoje ręce ster spraw publicznych”, ale „widocznie w zaciszu domowym do tej roli się przygotowuje,

bo w życiu publicznym jej nie widać”.

Najwyraźniej przemawiają z pomiędzy wierszy „Dziennika” i zawód, i żal, i boleść. Tylko dlaczego do innych? Dlaczego nie właśnie do siebie?

Przecież Chrześcijańska Demokracja i przedewszystkiem grupa „Dziennika Bydgoskiego” nie powinny być spodziewać się poparcia dla ich celów ze strony Obozu Narodowego. Dość razy go zdradziły. Dość razy swoją dywersyjną robotą w połowie drogi zatamowały pochod do zwycięstwa idei narodowej w życiu polskim. Na wielu, bardzo wielu tego życia odcinkach, z odcinkiem bydgoskim na czele.

Nie mogli również spodziewać się poparcia ze strony młodzieży, skoro takie klody rzucały swego czasu organizacji Obozu Wielkiej Polski, pomyślanego właśnie jako wspólny front narodu polskiego, a nazywanego złośliwie przez Ch. D. obozem „pajdokracji”.

Rozumiemy wasz żal i boleść z powodu straconych nadziei. Ale winy szukajcie panowie politycy z „Dziennika Bydgoskiego” nie u innych, tylko w sobie samych, w swoim dotychczasowym działaniu politycznym.

na gorącym uczynku

Jak informuje „Polonia”, na parę dni przed obchodem rocznicy „Cudu nad Wisłą” ukazały się na większych stacjach w województwie śląskim następujące ogłoszenia:

„Ogłoszenie”

Wszyscy wolni od służby pracownicy stawiają się obowiązkowo dnia 15. 8. o godz. 10 w biurze stacyjnym, gdzie wpisani zostaną do listy uczestników obchodu uroczystości 16-letniej rocznicy „Cudu nad Wisłą”.

Nieobecność będą dochodził z urzędu. Stacja... , dnia 13 sierpnia 1936 r. X. Y.

Zawiadowca stacji.

Komentarze zbyteczne.

Wileńskie „Słowo” zamieszcza długi artykuł na temat skąd się bierze filosemityzm na wsi. Odkładając omówienie tej sprawy na później, warto przytoczyć z wymienionego artykułu następujący znamieny ustęp:

„Słyszałem niedawno, jak Żyd wymyślał chłopu. Pociąg na linii Młodziecno—Lida spóźnił się, a ja czekałem na stacji Wołożyn. Przechadzając się tam i zpowrotem, wzdłuż szyn, doszedłem do miejsca, gdzie do wagonu-cystrerny chłop wlewał terpentynę. Chłopów było z dziesięciu. Żydów trzech i oczywiście do nich należała terpentyna. Chłopi ciągnęli beczki na sznurach do góry, inni wlewali, trzeci odstawiali puste i t. d. Żydzi zaś stali przy wagach. W pewnym momencie któryś z chłopów źle pokręcił beczkę, zwinęła mu się w rękach, osunęła, trzasnęła o jakiś kamień. Chłop wysiłkiem całej mocy starał się ją podtrzymać. Ale nie zdołał, ze szczeliny polało się troszkę terpentyny i tylko spadły w nią krople potu z jego czoła. — Dopieroż skoczy Żyd od wagi! Prosty, oberwany Żyd, nie żaden tam kapeluszaszty.

„Boże jakże on wymyślał tego chłopu! Po rosyjsku oczywiście. Wyzywał go od ostatnich słów, jakimi się szczyli przebogate słownictwo rosyjskich polajank. Na „ty” naturalnie, od wszelakich „synów” i „maci”. Pięściami mu wygrażał przed nosem, brykał nogami, nienił się, kopał językiem, — to już nie hadko było słuchać, to wprost brała złość.

„Chłop stulił się w sobie i tylko burczał coś w brodzie. A tamtych dziecięciu uśmiechało się nieśmiało napwół w zakłopotaniu, napwół przyjaźnie, jakby sami współwinni, że Żyd ponieważ i lży ich ziomka. — Ot, każe, Żydok jaki zapalczywy. — Nie dało się odczuć z ich strony, ani urażonej ambicji, ani obrażonej godności. Zachowali raczej przyjazne wyrozumienie.”

Tak traktują robotników Polaków Żydzi na naszych Kresach Wschodnich, gdzie uświadomienie narodowe stoi na b. niskim poziomie i gdzie Żydzi dzięki temu mogą sobie pozwalać na wszystko. Podobne postępowanie Żydów z robotnikami Polakami na innych terenach byłoby już niemożliwe. Miejmy nadzieję, że niebawem również na naszych Kresach Wschodnich bezkarność żydowska zostanie poskromiona. Postara się o to Obóz Narodowy.

Zajścia antyżydowskie

Radomsko, 22. 8. W ub. dniu we wsi Sulmierzyce doszło do zajść antyżydowskich w wyniku których zdemolowano 2 sklepy żydowskie oraz pobito 2 Żydów.

Policja przeprowadziła rewizję u dwóch członków Str. Nar. Wynik rewizji negatywny.



Niemcy poświęcają w zbrojeniach specjalną uwagę lotnictwu i artylerji przeciwlotniczej. Na zdjęciu widzimy ćwiczenia z szybkostrzelnym działem przeciwlotniczym.

Nasze olimpijki w drodze do Warszawy



Trzy nasze panie startowały na igrzyskach w Berlinie, wszystkie trzy powróciły wczoraj do Polski z medalami olimpijskimi. Na zdjęciu trzy nasze lekkoatletki (od lewej): Kwaśniewska, Walasiewiczówna i Wajsówna na lotnisku w Poznaniu w towarzystwie Niemek Krauss, Mollenhauer i Eberhardt. Olimpijki po krótkim postoju udały się samolotem do Warszawy na zawody lekkoatletyczne.

Odpowiedź na prośbę obrońców Doboszyńskiego

Konferencja obrońców Doboszyńskiego w Krakowie

Kraków. (Tel. wł.) W sprawie widzenia się inż. Doboszyńskiego z ciężko chorą matką na telegram, wystosowany do ministra sprawiedliwości, nadeszła w sobotę odpowiedź następującej treści:

„Z polecenia ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 sierpnia 1936 roku n. p. 3063/36 zawiadamiam, że prośbę Pana w sprawie Adama Doboszyńskiego, pozostawiono bez uwzględnienia.

Podpisane: Prokurator Sądu Apelacyjnego.”

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę wyjechał do Krakowa adw. Zbigniew Stypułkowski z Warszawy, jeden z obrońców inż. Doboszyńskiego. W Krakowie odbędzie on konferencję z pozostałymi obrońcami, adw. Pozowskim i adw. Stuhrem. Poczynione będą starania o uzyskanie widzenia się z inż. Doboszyńskim. (w)

Bomba pod mieszkaniem posterunkowego

Przytomny posterunkowy cudem uniknął śmierci

Katowice, 22. 8. — Niezwykłego zamachu bombowego dokonano w czwartek wieczorem na mieszkanie st. posterunkowego policji Jana Zientka w Gólkowicach. U furtki, prowadzącej do domu Zientka, umocowano prymitywnie skonstruowaną bombę kulistą, wagi ok. 4 kg, która, połączona z furtką, miała wybuchnąć w chwili jej otwarcia.

Wracając ze służby o godz. 21.30, st. post. Zientek zauważył groźące niebezpieczeństwo i ostrzegł domowników, którzy opuścili dom tylnym wyj-

ściem. Zaalarmowana wiadomością o przygotowanym zamachu komenda powiatowa policji w Rybniku wydelegowała na miejsce zast. komendanta powiatowego komisarza Mańkę, oraz wywiadowców i rzeczoznawcę-pirotechnika, który na miejscu bombę rozładował. Mogła ona wyrządzić poważne szkody. Przepuszczalnie musi tu zachodzić akt zemsty osobistej.

Jeszcze tej samej nocy policja dokonała szeregu rewizji w mieszkaniach osób podejrzanych. (AJS)

Potworne morderstwo w Sompolnie

Bandyci oddali 8 strzałów rewolwerowych — Pięć kul utkwiiło w ciele Grzybowskiego

Koło, 22. 8. — Sompolno i okolica zostały wstrząśnięte wieścią o strasznej zbrodni.

W dniu 17 bm. o godzinie 23.45 do mieszkania Franciszka Grzybowskiego w Sompolnie przy ulicy Piotrkowskiej wtargnęło, wybiwszy szyby w oknie, trzech bandytów, którzy (według opowiadań sąsiadów) poczęli dusić gospodarza mieszkania Franciszka Grzybowskiego. Sąsiedzi, zbudzeni szamotaniami wewnątrz mieszkania, zaczęli krzyczeć z zewnątrz:

— Panie Grzybowski, co panu się stało?

Wtedy z wewnątrz mieszkania usłyszeli głos Grzybowskiego:

— Ratujcie mię!

Po tych słowach w mieszkaniu rozległy się strzały, następujące szybko po sobie. Gdy sąsiedzi Grzybowskiego po strzałach wbiegli do jego mieszkania, zobaczyli Grzybowskiego, leżącego w kałuży krwi na podłodze. Ułożywszy go na łóżku, pobiegli zawiadomić lekarza i policję.

Po dwóch godzinach ofiara bestjałskiego mordu zakończyła życie. Przed śmiercią do obecnych przy nim sąsia-

dów i przybyłej policji Grzybowski powiedział:

— Zabił mię Wincenty Przybysz.

Dwóch jego współników nie mógł poznać. Przybysza i dwóch jego rzekomych współników zbrodni aresztowano tej samej nocy.

Dnia 18 bm. odbyła się sekcja zwłok śp. Franciszka Grzybowskiego. Został on trafiony pięciu kulami, z których dwie ugodziły w rękę, jedna w udo i dwie w brzuch. Trzy zaś kule uderzyły w ścianę. Krążą wersje, że morderstwo popełnione zostało przez rodzinę zabitego na tle majątkowym. Mordercy nie bowiem z domu Grzybowskiego nie zabrali, chodziło im tylko o zamordowanie.

Deputowani francuscy w Warszawie

Warszawa. (PAT.) Deputowani francuscy, którzy wczoraj przybyli samolotem do Warszawy, złożyli dziś wieniec na grobie nieznanego żołnierza. W godzinach południowych deputowani francuscy odlecieli samolotem w dalszą drogę do Moskwy.

Świątokradztwo

Rzeszów. (Tel. wł.) Niewyśledzeni dotychczas złodzieje włamali się do kościoła parafialnego w Słocinie, w pow. rzeszowskim. Włamywacze odemknęli drzwi do zakrystji, gdzie otworzyli przemocą schowek i dopuścili się kradzieży. Łupem świątokradców padła puszka srebrna, dwa kielichy srebrne z patenami, kielich srebrny z napisem „Wiedeń 1875”, fundowany z okazji jubileuszu ks. Lubiatowskiego, brązowa pozłacana barokowa monstrancja z girlandami w postaci winogron, kielich srebrny z czterema płaskorzeźbami u podstawy, wyobrażającymi Matkę Boską Szkaplerzną, św. Jana Kantego, św. Rocha i św. Marcina; górna część kielicha podtrzymywały trzy rzeźbione orły. Ponadto wpadło w ręce złoczyńców około 200 zł w bilonie. Straty, wyrządzone przez świątokradców, ocenia się na 3.500 zł. (R-r.)

Premjer Składkowski walczy z „elitą”

Warszawa. (Tel. wł.) Okólnik premjera Składkowskiego zalecił niezwłoczne ujawnienie nazwisk tych urzędników, którzy zajmują równocześnie kilka posad i stanowisk. Zarządzenie to odnosi się tylko do urzędników państwowych, jednakowoż rozszerzone będzie również na t. zw. dygnitarzy gospodarczych, zajmujących kilka posad w bankach i przedsiębiorstwach państwowych. Urzędnicy ci, zajmujący w życiu gospodarczym i publiczno-prawnym po kilka posad, stanowią główną elitę etatyzmu polskiego. Koła polityczne i gospodarcze uważają, że załatwienie sprawy zajmowania kilka posad i unormowanie tego stanu przyczyni się do uzdrowienia stosunków w Polsce na pewnym odcinku. (w)

W Polsce odbędzie się kongres Fidacu

Warszawa. (Tel. wł.) W dniach od 1 do 7 września odbędzie się w Polsce zjazd b. kombatanów t. zw. Fidacu. Na zjazd przybędzie około 150 delegatów z Ameryki, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Italji, Jugosławji, Portugalji, Rumunii i Stanów Zjednoczonych. Otwarcie kongresu wyznaczono na środę, 2 września, mszą połową przy grobie Nieznanego Żołnierza. Zakończenie obrad kongresowych nastąpi 5 września w Gdyni, gdzie delegaci zabawią przez sobotę, poczem wyjadą do Krakowa na dwa dni. Dnia 7 września nastąpi uroczyste zamknięcie kongresu. Równocześnie odbywać się będzie zjazd Fidacu żeńskiego, na który przybędą delegatki z ośmiu państw. (w)

W czym interesie?

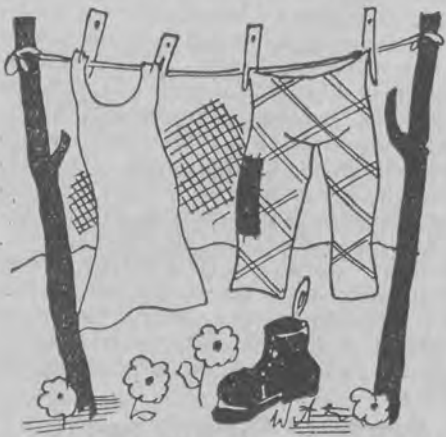
Jaśło, 20. 8. (ski). W dniu Święta N. M. P. 15 sierpnia odbywa się rokrocznie odpust w kościele parafialnym. Obszerny jaśleński rynek zapełnia się straganami pełnymi dewocjonalji, słodyczy, zabawek itp. Podobnie i w tym roku. Niemal połowę rynku zajęły stragany, za którymi zasiedli straganiarze-Polacy, rekrutujący się ze sfer uboższych. Widok miły i niecodzienny. Na kilkadziesiąt kramów nie było ani jednego żydowskiego, jak również nie było tego typowego żydowskiego hałasowania.

Nastrój spokojny i wesoły zamąciło niesłychane zajście, jakie spowodowali dwaj egzekutorzy z urzędu skarbowego w Jaśle, którzy rozpoczęli wśród kramiarzy sprawdzanie, czy każdy posiada karty przemysłowe. Ponieważ wielu niezmaożnych nie wykupiło w urzędzie skarbowym kart przemysłowych i wielu zalegało z podatkami, przeto przedstawiciele urzędu skarbowego przystąpili do zajmowania towaru w postaci... pierników, ciastek itp. Obecny w tym czasie prezes Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, Odział w Jaśle, p. Karpiński Andrzej interwenjował natychmiast u p. starosty Marossany'iego, który polecił organom P. P. usunąć gorliwych egzekutorów.

W czym interesie leżało wysyłanie w dniu wielkiego Święta kościelnego, w dniu wielkiej rocznicy „Cudu nad Wisłą”, egzekutorów podatkowych pomiędzy walczących o byt straganiarzy? Nawet, gdyby urząd miał stu procentową rację, jaką korzyść odniosłoby państwo z kilkudziesięciu złotych ze sprzedaży na licytacji tego nędznego kramiarskiego dobytku? Czy w biurokratyczne zarządzenia nie można tchnąć więcej realizmu i zrozumienia życiowego?

Hallo! tu kronika tygodnia

Wiersz: Stanso. Ilustr. Wit. Gawęcki.



NA STARĄ NUTĘ:

Jest kraina —
W tej krainie,
Kędy dzielny
Żyje lud —
Ona w jednej
Koszulinie —
On ostatni
Zdziera but.



ECHA OLIMPIJSKIE:

Mówią: przegraliśmy
W olimpijskim ringu —
Bo nasi biegacze
Nie mieli treningu.
Otóż to nieprawda —
Wszak było inaczej:
Przecież przedtem wszyscy
Przeszli „wyciąg pracy”.



KOCIOŁ EUROPEJSKI:

Nic się nie zmieniło
W tej naszej Europie —
Ten na tego szczeka,
Ów tamtego kopie:
Dopieroco Grecja
Zaprzestała młocki,
Już Hiszpan wyprawia
Różne hocki — Trocki.



AKTUALNA KONIECZNOŚĆ:

Mamy już truciznę
Na pluskwy, prusaki,
Jest na karaluchy,
Na myszy i szczury,
Jeszcze tylko trzeba
Medykament jaki
Znaleźć na ra-mole
Co nam lupią skórę.



KONSKIE ZAMIŁOWANIE:

Twierdzą to oddawna
Z tej branży fachowce,
Że Anglik najlepiej
Ujeżdża wierzchowce.
Nic przeto dziwnego,
Gdy to jego słabość,
Że chce się przejechać
Czasem na „arabie”.



SJONSKIE MARZENIA:

Że się znów „odrodzą”
Że słońce zaświeci —
Marzą sobie cichcem
„Liberman - skie dzieci”.
Lecz próżno machlojki
I śemicki mekel,
Gdy raz napisano:
Liber — Mane — Tekel — — —

UWAGI

Wiele się już mówiło o powojennych troskach stolicy nad modrym Dunajem, — że przypomina generała bez armji, głowę bez tułowia i członków.

Ojców miasta beztroskiego ongiś Wiednia trapi inny jeszcze kłopot: miasto się wyludnia nietylko wskutek politycznych zmian ery powojennej, lecz przez brak naturalnego przyrostu. W każdym miesiącu zmiera około 1000 osób więcej niżli przybywa noworodków. Proces ten, gdyby trwał dłużej, zmierza ku katastrofie.

Bliższa analiza cyfr ludnościowych poucza, że wśród małżeństw zawartych po roku 1924 więcej jak połowa jest bezdzietnych. Podczas gdy w latach 1893—1903 nie więcej jak 19,5 procent małżeństw nie posiadało dzieci, w latach wojennych odsetek podniósł się do 30 procent, obecnie wynosi on 53,1. Krzywa tego rozwoju nadal się wzmacnia. Już widzą niektórzy czarne widmo wymierającego miasta, które ongiś tak tętniło życiem.

Nie można powiedzieć, by zarząd miasta był obojętny na ów rozwój rzeczy. Przeciwnie, już od szeregu lat wspomaga usilnie małżeństwa przeciążone dziećmi, stworzył szereg „azylów dla ubogich rodzin”, pomagając takim stadłom, u których ciężkie warunki bytu zagrażałyby trwałości małżeństwa. Rządy miejskie w Wiedniu zdobyły sobie niejedną zasługę na polu opieki społecznej po wojnie, będąc nieraz stawiane za wzór troskliwej opieki miasta nad obywatelami.

Jednak cóż począć, gdy ludność ta samowolnie nie chce poprawy na polu eugeniki małżeńskiej, holdując coraz wyraźniej systemowi „jedynego dziecka”. Niczem inne metropolie w Europie zachodniej i Ameryce, gdzie proces ograniczania urodzin jest od ćwierć wieku stałym zjawiskiem.

Reformatoryzmy stosunków społecznych liczą na pewien zwrot na tej drodze, jeśli na terenie Austrii zaszczerpi się silniej narodowy socjalizm, wprowadzając świeże soki do sumień ludności, zarazem prowadząc systematyczną politykę, która popiera związek z ziemią i krwią przodków.

Ale przyszłość dopiero okaże, czy bakcyl urbanizacji nie rozpenil się w ciele ludności Europy zbyt szeroko, tak iż miałby rację zmarły niedawno filozof Spengler, który głosił „upadek cywilizacji zachodniej”.

Z teki „Powiedzonek”



„Nic nowego pod słońcem...”

Akiba rzekł bez racji.
Nie abonował chyba
„Polskiej Ilustracji”.

Nie to, że mocny i zdrowy
Z zawodów sportowych racji,
Prostu jest bez głowy
Bez „Polskiej Ilustracji”.

Czy gentleman, czy też lobuz.
Czy szata, frak czy powijak,
Czy jakibądź tam obóz...
Bez „Ilustracji” nijak...

Lecz nawet chory w lecznicy
Czy przed, czy po operacji,
Godziny swe policzy
Bez „Polskiej Ilustracji”.

Pierwsza Chrześcijańska Wytwórnia Bielizny p. f. „Polska Fabryka Bielizny”
SZADKOWSKI, PAPIEWSKI i S-ka w ŁODZI. UL. PIOTRKOWSKA 110
podaje do łaskawej wiadomości PP. Kupców, iż posiada na składzie w wielkim wyborze **KOSZULE MĘSKIE** różnych gatunków i najnowszych wzorów

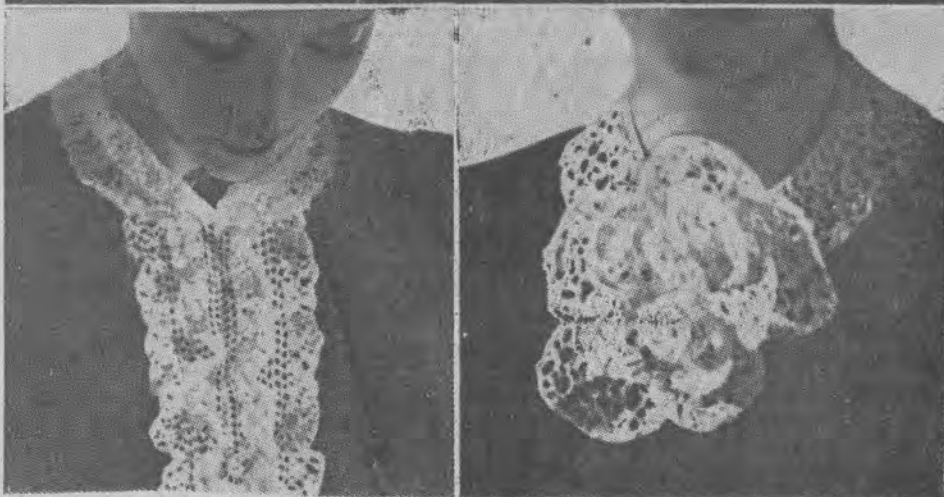
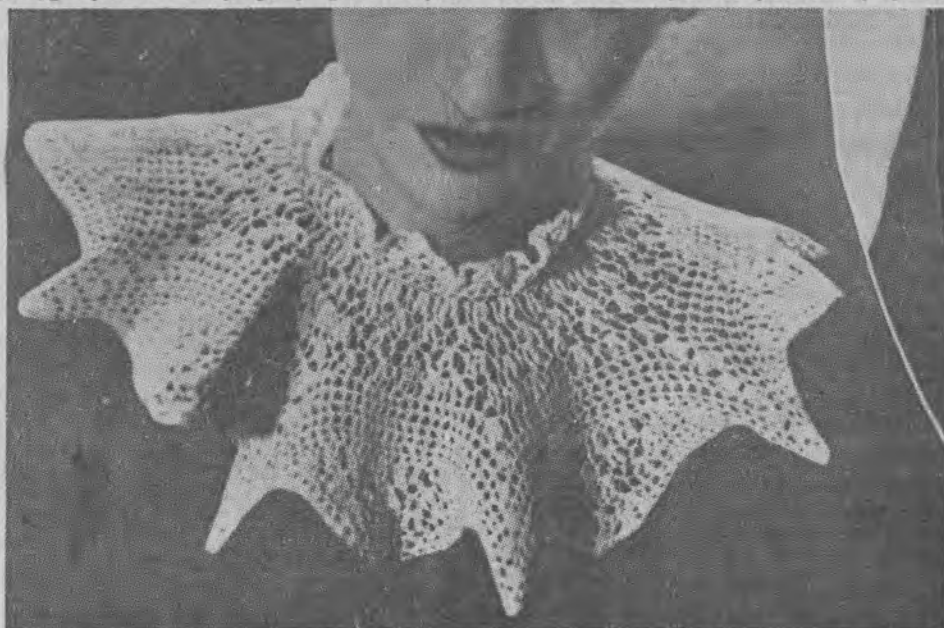
ŚWIAT KOBIETY

Co i owo na jesień

I znowu pole popisu dla pracowitych i zręcznych rączek! — Okna wystawowe przepelnione są ogromną różnorodnością kołnierzyków, żabotów i kwiatów z koronek organdy czy georgetty, ale najmodniejsze i najdroższe, jeżeli kupić gotowe, to garnitury ręcznie szydelkowane.

Weiniana sukienka zeszłoroczna wyciągnięta z szafy przy pierwszym

niem błuzki za pomocą baskinki, plisy czy kłozu, — co odróżnia taki strój od zwykłej sukienki, — można operować w sposób najbardziej odpowiadający danym warunkom fizycznym. Panie szczupłe i wysmukłe mają, jak zwykle, najmniej kłopotu. Pozwolić sobie mogą zarówno na baskinkę krótką czy długą, prostą czy bardzo kłozową. Tego jednak nie mogą zaryzykować panie o większej tuszy i niskim wzroście. Dla figur korpulentniejszych ba-



chłodniejszym dniu sierpniowym potrzebuje napewno jakiejś drobnej zmiany, aby wyglądała świeżo i modnie. A więc do pracy!

Kilka nowych eleganckich modeli łatwych do wykonania podajemy na naszych reprodukcjach.

*

Pamiętajmy, że już „od świętej Hanki, zimne wieczory, poranki”. I to coraz chłodniejsze, mimo, że w południe słońce jeszcze bardzo mocno przypieka. Wracamy już do wełny! Powoli znikają kwieciste i mieniące się barwami powiewne sukienki, miejsce ich zajmuje kostjum, płaszcz lub sukienka wełniana, robiona na wzór kostjumu. Te suknie-kostjumi mają bodajże największe powodzenie w tym okresie. Zastępują bowiem kostjum, który jest o wiele droższy, a są równie ładne i eleganckie, i są odpowiednim strojem na cały dzień. Zaletą ich kroju jest również łatwość w dostosowaniu do każdej figury. Przedłużo-

skimki powinny być gładkie i proste, bez kłozów czy fałd, i nie za krótkie. Biodra powinny być całkowicie przykryte.

Kwestja rękawów jest obecnie szczególnie ważna i aktualna. Rękawy z marszczeniami, fałdkami, fałdami, bufkami małymi i dużymi bufkami są bardzo ładne, ale są przytem bardzo niebezpieczne! Nie można nimi szafować bez zastanowienia, szczególnie w strojach wełnianych. I tu znowu uprzywilejowane są panie smukłe, wysokie, a przynajmniej wzrostu trochę więcej niż średniego. Mogą mieć duże fałdziste i sterzące bufy, nic nie ujmując swej sylwetce przez silnie poszerzone ramiona.

Słyszę już niejedną głos protestu! „Cóż pozostaje więc dla nieszczęsnych, o taliach nie tak wązowych?” „Czy nie możemy mieć modnych strojów?” — Ależ tak, naturalnie, lecz z umiarkowaniem! Mogą być i bufki i marszczenia i fałdy, lecz wszystko w pewnych granicach, bez przesady, raczej zawsze mniejsze niż większe. Zresztą to samo tyczy się innych detali, jak kokardy, paski, kieszenie.



Gdy koń nagle zastrajkuje, amazonka wyla- tuje z siodła jak z procy.

Sierpień
23
Niedziela

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Zachęsza b.
Poniedziałek: Bartłomiej Ap.

Kalendarz słowiański
Niedziela: Cichomira
Poniedziałek: Namy-sława

Stońca: wschód 4,47
zachód 19,01

Długość dnia 14 g. 14 min.

Księżyc: wschód 11,59, zachód 20,37
Faza: 6 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi:
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów
od 10-12

NOCNE DYŻURY APTEK
Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Duszkiewiczowej, Zgierska 87, Hartmana (Żyd) Brzezińska 24, Hiszpańskiego, plac Wolności 2, Perelmana (żydowska), Cegielniana 32, Cymera Wólczańska 37, Danieleckiego, Piotrkowska 127, Wójcickiego, Napierkowskiego 27.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ub. z pieczęciami: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.
Cyruk „Arena“ (Wólczańska 111/113) — Dziś dwa przedstawienia o godz. 4 i 8.30.

KINA ŁÓDZKIE
Adria-Metro — „Szanghaj”.
Corso — „Porwano kobietę” i „Ręce zwinily”.
Capitol — „Wesołe szaleństwo”.
Ikar — „Legion nieustraszonych” i „Melodie wielkiego miasta”.
Miraż — „Człowiek wilk” i „Czar młodości”.
Mimoza — „Szkarałatny kwiat” i „Caranga”.
Przedwiośnie — „Ostatni posterunek”.
Palace — „Cały Paryż śpiewa”.
Stylowy — „Biała parada”.
Rialto — „Walc cesarski”.

POGODA W CZORAJ
Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza na dzień 23 bm.: Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 22,5, najniższa plus 10,6. Barometr: 743,6. Tendencja: spadek ciśnienia. Slabe wiatry południowo-zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA
Pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Miejscami drobne deszcze, dość ciepło.

PRZED WYBORAMI
Stary kawał
Zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi komunikuje nam, iż szereg członków S. N. przytrzymał agitatorów żydowskich i socjalistycznych na kolportowaniu w Łodzi broszury p. t. „Endecja bez maski”. Ze swej strony nadmieniamy, iż broszurę tę w wielkich ilościach przywozi z Warszawy do Łodzi Żyd nazwiskiem Grinszman. Brukową i oszczerczą tę broszurę wydała „sanacja”, przyczem autor jej ukrył się pod pseudonimem, bo nie miał odwagi wyjawić swego prawdziwego nazwiska. Ciekawa rzecz: broszurę wydała „sanacja”, a rozpowszechniają ją Żydzi, komuniści i socjaliści. Robotnika polskiego na takie kawały nie da się już nabrać!

KOMUNIKAT STRON. NAR.
Donoszą nam z miasta, że po domach jacyś agitatorzy zbierają podpisy na listę wyborczą jakiegoś „Frontu Ludowego”, powołując się przytem na rzekome zawarte porozumienie ze Stronnictwem Narodowym. W związku z tem stwierdzamy, że Stronnictwo Narodowe idzie do wyborów zupełnie samodzielnie i z nikim nie zawierało porozumienia. Agitatorów, którzy za pieniądze żydowskie usiłują macić opinie narodowej Łodzi, należy z miejsca przepędzić.

Na froncie wyborczym. Ostatnio na terenie Łodzi powstają nowe kombinacje wyborcze. Zamiast połączenia mniejszych bloków wyborczych, na który to temat pertraktuje się od dawna, powstają nowe komitety, nie mające najmniejszych szans i nawet niezdolne pozyskać dostatecznej liczby podpisów na swą listę. Tak np. powstał komitet wyborczy świata rzemieślniczego. Przedstawiciele tego komitetu oświadczają podpisującym listę, że po wyborach, gdy zostaną radnymi, za poparcie listy wyrobiją posady swym zwolennikom. Podobny komitet zorganizował znany ze swych łamańców politycznych Pietrzycki.

Wszyscy boją się... „jedynki”

Wybory w Łodzi za pasem, a jeszcze nie zgłoszono żadnej listy

Łódź, 23. 8. — Dnia 23 bm. okręgowe komisje wyborcze kończą urządowanie. Ponowne posiedzenie komisji okręgowych odbędzie się 28 bm. celem ostatecznego rozpatrzenia sprzeciwów kwestji skreślenia z list. Po tym terminie okręgowe komisje zbierają się dopiero w dniu 27 września b. r. Referat wyborczy zarządu miejskiego ostatecznie już ustalił lokale obwodowych komisji wyborczych, w których odbędzie się głosowanie. W najbliższych dniach zwołana zostanie konferencja przewodniczących obwodowych komisji i ich zastępców dla omówienia sposobu przyjmowania głosów, obliczeń itd. Wręczone zostaną równocześnie różne materiały piśmienne, druki itp.

Dotychczas żadna lista kandydatów nie została wręczona komisji wyborczej. Targi między ugrupowaniami

Komitet ten pod nazwą zjednoczenia chrześcijańskich wyborców, ma na celu zjednoczenie pracowników pocztowych, by na radnego wybrać jednego z wyższych urzędników poczty. Nie można pominąć milczeniem fakt, iż Pietrzycki robotę wyborczą przeprowadza głównie z tej racji, iż dostał posadę na poczcie. Z. Z. Z. w dalszym ciągu lawiruje. Okazuje się, że niezależnie od propozycji wysuniętej pod adresem P. P. S., kierownicy Z. Z. Z. wystosowali listy do Pracy, Ch. D., Ch. Z. Z. i N. P. R., proponując przyjęcie ich do wspólnego bloku w chrześcijańsko-narodowym froncie robotniczym. Propozycja ta przez chrześcijańskich frontowców nie została jednak przyjęta. Jak natomiast P. P. S. odnieść się do propozycji towarzyszy z Z. Z. Z., narazie niewiadomo i komitet socjal-komuny zapowiedział opublikowanie odpowiedzi na list Z. Z. Z. w dniu 22 bm.

NOTUJEMY

Cech krawców w Łodzi w osobach starszego cechu, p. Chmieleckiego i sekretarza prosi nas o następujące wyjaśnienie. W związku z notatką p. t. „Nieporozumienie w cechu krawców” należy stwierdzić, iż 1) sprawa w sądzie okręgowym w Łodzi odbyła się 10 lipca b. r.; 2) postanowienie wydania Księgi Jubileuszowej nastąpiło nie z okazji 15-lecia, a 115-to letniego istnienia Cechu Krawców w Łodzi; 3) Cechowi nie wiadomo, iż egzemplarze tej Księgi były sprzedawane po 3 zł, natomiast prawdą jest, że takowe były rozdawane zupełnie darmo, gdyż koszty wydania pokryły ogłoszenia.

Wykopaliska przedhistoryczne w Białej udostępnił dla zwiedzających, Miejskie Muzeum Etnograficzne powiadania o udostępnieniu dla zwiedzających terenu robót wykopaliskowych na cmentarzysku przedhistorycznym z okresu wpływów kulturalnych cesarstwa rzymskiego (I-IV w. Ery) w Białej koło Zgierza. Cmentarzysko w Białej reprezentuje okres najwyraźniej uzewnętrzniający się na obszarze województwa łódzkiego. W tej części kraju szczególnie gęsto skupiają się najcenniejsze zabytki, świadczące o ożywionych stosunkach kulturalnych ówczesnych mieszkańców dzisiejszej Polski z imperjum rzymskim i jego ośrodkami produkcji artystycznej.

Zwiedzający indywidualnie i wycieczki mogą zgłaszać się na teren robót codziennie w godzinach: od 16 do 18. W niedzielę i święta w godz.: od 10 do 18. Dojazd do Białej autobusem z Dworca Północnego (Lutomierska 13) lub tramwajem do Zgierza, skąd również istnieje komunikacja autobusowa do Białej. Przewidywane jest uruchomienie przez Muzeum w najbliższych dniach własnej komunikacji samochodowej do miejsca wykopalisk.

Z RUCHU NARODOWEGO

Sukces „Pracy Polskiej”. W inspektoracie pracy X obwodu odbyła się konferencja pomiędzy kierownictwem browarów i fabryki kwasu węglowego sukcesorów Anstadta (Pomorska 34-36), a robotnikami. Imieniem robotników stanął przedstawiciel „Pracy Polskiej” p. Bednarczyk. Konferencja miała na celu ujednolicenie godzin pracy, oraz zapłaty za przepracowane godziny nadliczbowe i uznanie delegata. Zarząd fabryki zgodził się na postulaty robotników co do dwóch pierwszych punktów, a sprawa uznania delegata nie została jeszcze definitywnie załatwiona.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z zebrania kupców. W dniu 18 bm. odbyło się posiedzenie zarządu Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi pod przewodnictwem prezesa Chądzyńskiego, na którym omawiano odezwe Komitetu Głównego Kupiectwa Chrześcijańskiego na Fundusz Obrony Narodowej; postanowiono odezwe powyższą rozesłać do wszystkich członków organizacji. Jedno-

trawają. T. zw. Polski Komitet Wyborczy (grupa Piątkowskiego) postanowił rozszerzyć zakres działania na dzielnicę widzewską. Łącznie więc „sanacyjni” Polski Komitet Wyborczy wystawia listę w 6 okręgach, a mianowicie: w II, III, IV, V, VII i VIII.

Odbył się wiec „Bundu”, na którym Żydzi ograniczyli się wobec zakazu starostwa jedynie do spraw wewnętrznych, poczem jednak uchwalili ostry protest do wyłączenia z obrad spraw polityki zagranicznej.

Z. Z. Z. w dalszym ciągu nie zdecydowało, czy przylączy się do P. P. S., czy też chadeckiego komitetu. Tymczasem jednak poszczególne grupy „sanacyjnego” Z. Z. Z. łączą się bądźto z socjalistami, bądź też z innymi ugrupowaniami.

Na całym „sanacyjnym” odcinku w Łodzi panuje kompletny chaos.

częście zarząd uprasza wszystkich członków Stow. o przybycie do sekretariatu, celem zasięgnięcia informacji w powyższej sprawie. — Następnie poruszono sprawę sprzedaży soli, przychem uchwalono zwrócić się do Monopolu Solnego w sprawie zbyt drogiego przywozu ze składnicy do sklepów, gdyż koszt przewozu w stosunku do zarobku są nieproporcjonalnie wysokie. Jednocześnie kupiectwo uważa, że pobieranie specjalnej opłaty za opakowanie nie powinno obciążać kupca.

Kupiec, chcąc płacić podatki, musi pokryć przynajmniej własne koszty przy sprzedaży soli. Po tem zebraniu odbyło się posiedzenie tymczasowego zarządu Kasy Bezprocentowej dla kupiectwa województwa łódzkiego; postanowiono zaprosić pokrewne organizacje na następne zebranie, celem zapoznania się ze statutem i wyborem władz Kasy Bezprocentowej.

KRONIKA MIEJSCOWA

Urząd pocztowy na wystawie ogrodniczej. Kierownictwo poczty łódzkiej otrzymało zatwierdzenie projektu urządzenia specjalnego urzędu pocztowego na wystawie ogrodniczej w parku Staszica. Urząd pocztowy urządzony zostanie tam w dawnym kiosku pocztowym, jaki pozostał z wystawy rzemieślniczej. (k)

JUDAICA

Miljonowe zyski żydowskiego fabrykanta. Fabryka włókiennicza Ejingona ogłosiła bilans, z którego wynika, że przy kapitale 10 milionów zł firma miała 850.000 czystego zysku; prócz tego przeniesiono 2 miliony złotych na poczet funduszu rezerwowego. Sumy te nie obejmują bardzo wysokich zaś dyrektorskich, tantjem itd. Oto komu dobrze w Polsce się powodzi... (k)

SYTUACJA STRAJKOWA

Likwidacja zatargu. W fabryce Walszka w Rudzie Pabjanickiej doszło do zatargu na ile plac. Na odbytej konferencji uzyskano porozumienie i po podpisaniu protokołu układowego spór został ostatecznie zlikwidowany. (k)

Strajk gobelinarzy. W Łodzi oraz okolicy od dwóch tygodni trwa strajk tkaczy chałupników wyrabiających gobeliny. Ogółem strajkuje ponad 1200 robotników. Mimo prowadzonych rokowań, tudzież mimo zgody niektórych przedsiębiorców na warunki wysuwane przez chałupników, strajk kontynuowany jest w całej rozciągłości by nie łamać solidarności strajkowej. Na poniedziałek wyznaczona została konferencja u Inspektora Pracy. (k)

Strajk robotników trykotarskich rozszerza się. Strajk robotników fabryk trykotowych w Łodzi, który trwa już drugi tydzień, uknął na martwym punkcie. — Mimo podejmowanych prób interwencji, nie udało się konfliktu zlikwidować. — Wczoraj strajk się rozszerzył, gdyż przystąpili do niego chałupnicy, zatrudnieni w branży trykotarskiej.

KRONIKA POLICYJNA

Wypadek pijanego woźnicy. Na ul. Brzezińskiej jadąc wozem ładownym w stanie pijanym furman 34-letni Michał Krzyżak z Brzezin spadł pod koła i doznał zgniecenia klatki piersiowej. Rannego po opatrzeniu w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. (k)

Zwolnienie socjalistycznego działacza. Przed kilku dniami aresztowany został wiceprzewodniczący komitetu wyborczego PPS i klasowych związków zawodowych, p. Mieczysław Zdziechowski. Naskutek interwencji w dniu wczorajszym p. Zdziechowski został zwolniony z więzienia.

Przechodzenie stracił ucho, bo... nie za-fundował wódki. Przed posadą przy ulicy Cmentarnej 10, rozegrało się późnym wieczorem krwawe zajście. Do powracającego do domu 34-letniego Młoteckiego (Rybna 8) zbliżyło się 2 osobników, którzy od niego zażądali kupienia im wódki. Młotecki,

widząc, że ma przed sobą awanturników, w dodatku pijanych, usiłował zbiec. Napastnicy dobyli noży i zadali Młoteckiemu szereg ciosów w głowę, poczem ułtnili się. Do broczącej krwią ofiary napasali wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził odcięcie muszli usznej i liczne obrażenia na całym ciele. Po nalożeniu opatrunków Młotecki został odwieziony do domu. Policja wdrożyła energiczne poszukiwania.

Właścicielka spelunki dla homoseksualistów zasiadzie na ławie oskarżonych. W marcu policja w wyniku dłuższych obserwacji zlikwidowała spelunkę Wasyliwy Wiczorkiewiczowej, która w mieszkaniu swym przy ul. Andrzeja 39 urządziła specjalny dom schadzek dla homoseksualistów. Wiczorkiewiczowa zwabiała do swej spelunki młodych chłopców w wieku 12-14 lat i za wynagrodzeniem odstępowala ich starszym panom, rekrutującym się z zamożniejszych sfer. Obecnie po zakończeniu dochodzenia, wyznaczona została na przyszły tydzień rozprawa w sądzie okręgowym w Łodzi przeciw Wiczorkiewiczowej. (k)

KRONIKA SPORTOWA

Kalendarzyk sportowy na niedzielę przedstawia się bardzo ubogo, bowiem poza kilkoma meczami piłkarskimi na terenie Łodzi, w dniu dzisiejszym nie odbywać się nie będzie. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście mecz ligowy Ł. K. S. — Ruch, który rozpocznie się na stadionie Ł. K. S. przy Al. Unji o godz. 16.30 poprzedzony przedmeczem Ł. K. S. Ib — Sokół (Kutno). Poza tem na boisku Wimy odbędzie się o godz. 16.30 mecz piłkarski o wejście do klasy A pomiędzy łódzkim finalistą K. P. Zjednoczone a mistrzem Kalisza Kaliskim K. S. O tej samej godzinie w Pabjanicach odbędzie się drugi mecz piłkarski o wejście do klasy A pomiędzy Lechją tomaszowską a pabjanickim Sokółem, na boisku Sokola.

Wspaniała rewja pływaków w Łodzi. Jak już pokrótce donosiliśmy, łódzkie władze pływackie prowadziły pertraktacje w celu sprowadzenia do Łodzi słynnych pływaków amerykańskich. Jak się dowiadujemy, L. O. Z. P. udało się pomyślnie zakończyć pertraktacje z P. Z. P. i w dniu wczorajszym zostały definitywnie zakończone i uzgodnione szczegóły imprezy. Będzie to impreza jakiej Łódź jeszcze nie widziała. Pływacy amerykańscy, którzy zjadą do Łodzi swą wysoką klasą, potwierdzili już w czasie swych występów na Śląsku, gdzie rekordzista światowy Peter Fick ustanowił nowy rekord świata. Obok słynnych Amerykanów, wystąpią w Łodzi najlepsi polscy pływacy z olimpijczykami Baryszem, Bocheńskim, Szrajbmanem, Karpieńskim i mistrzyniami Święcką i Jarkuliczówną. Łódzkie władze pływackie rozpoczęły do zawodów intensywne przygotowania; będzie ustawiona obok basenu specjalna trybuna i zostanie powiększona ilość miejsc siedzących dla publiczności. Zawody odbędą się w Łodzi we wtorek, dnia 1 września i rozpoczyna się na pływalni Ł. K. S. o godz. 17.30.

Dlaczego? Kalendarzykiem łódzkiego okręgowego związku lekkoatletycznego na rok 1936 przewidywane były w dniu 23 b. m. następujące imprezy lekkoatletyczne: pięciobój panów o mistrzostwo okręgu oraz trójbój pań o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Jednakże ani prasa sportowa ani świat sportowy Łodzi nie został powiadomiony czy imprezy te odbędą się czy nie, gdyż żadnych pomocniczych komunikatów w sprawie odbycia tych imprez nie wydawano. Dlaczego wobec tego ustanawia się kalendarzyk na cały rok (sezon) lekkoatletyczny, by w końcu nie wypełniać terminów i narzekać potem na brak boisk, czy terenów na odbycie tych czy innych mistrzowskich imprez. Coś znowu się psuje w łódzkich władzach lekkoatletycznych!

Na srebrnym ekranie

„Walc cesarski”

Kino „Rialto”

Wiedeń z połowy ub. wieku, gdy życie wydawało się taką przyjemną zabawą... Wesoły Wiedeń strausowskich walców, zakochanych mieszczan i dobrodusznego cesarza na Burgu. Na głównym planie postaci dwóch braci Straussów w początkach swej kariery. Dużo ładnych melodyj, dobrze zagranych przez orkiestry, kilka sentymentalnych Wiedenek i beztroška swoboda. Oto zasadnicze walory tego wypożyczkowego filmu, który ogląda się z takim uczuciem, jak w dzieciństwie słuchało się bajek starej matki o „dawnych, dobrych czasach”.

Do niewątpliwych walorów należy sławność wystawy. Reżyser dbał tu o każdy szczegół. A że tempo akcji jest żywe, a intryga dobrze przeprowadzona, więc wychodzi się z kina z zadowoleniem. Reżyserja scen zbiorowych dobra — szczególnie udanie wypadła premiera operetki, w czasie której oficerowie na prośbę swego kolegi robią „kocia muzykę” oraz sceny spotkań w Paryżu.

Zresztą cały film obfituje w dowcipne epizody, dobrze zagrane i wyreżyserowane. m-t.

Zebranie Kupiectwa Polskiego w Łodzi odbędzie się dzisiaj o godz. 3 popoł. w sali przy ul. Targowej 5. Wstęp wolny!

Wybory w oczach robotnika

Wybory i dzień powszedni — W żydowskiej fabryce — Wczoraj, dziś, jutro...
Do zwycięstwa!...

Łódź, 22 sierpnia.

Nadchodzą jeszcze jedne wybory... Już tyle razy robotnik stawał przy urnie i... z dnia na dzień jest coraz ciężej.

Grosze...
Z dnia na dzień...
Łaska majstra, łaska fabrykanta, a przedewszystkiem łaska pana delegata. Czemu w fabrykach, gdzie większość składa się z robotników-narodowców, delegatami są lewicowcy? Rzecz jasna — narodowcy-delegaci niechętnie są widziani przez właścicieli fabryk...

Fabrykantami są przedewszystkiem Żydzi. Przed rokiem b. radny z listy żydowskiej Bialer zapowiedział na posiedzeniu Rady miejskiej, że za każdego „skrzywdzonego” Żyda z fabryk „wyleci” dziesięciu robotników-chrześcijań... Wylatują. Pod pozorem redukcji, albo zdecydowanie i bez pozorów. Na ich miejsce przyjmuje się żydowskich robotników.

Z delegatem-narodowcem taki fabrykant nie będzie gadał, natomiast z socjalistą owszem — „swój” człowiek. W ten sposób robotnik znalazł się między młotem a kowadłem — z jednej strony żydowski fabrykant, z drugiej socjalistyczny delegat! — „Głosuj na listę związków klasowych!” Próbowali — głosowali. W rezultacie kilku-dziesięciu „towarzyszów” dostało dobre płatne posady — robotnikowi

działo się tak samo źle, jak i poprzednio...

Rzekoma walka klasowców rozpoczęła się dopiero przed kilkoma miesiącami — szereg strajków powszechnych, okupacje... W okupowanych fabrykach działali „technicy” komunistycznej Partii Polski, pouczali, agitowali, instruowali. Fala strajków minęła — dziś już o strajkach się nie mówi — jeżeli zdarzają się, jest to akcja samorzutna, poprostu robotnicy nie mogą nadal znieść wyzysku i zaczynają walkę. Klasowcy milczą — już dostatecznie „nauczyli” robotnika, przygotowali grunt do wyborów i teraz nadszedł okres targów. Kto z kim i ile? Czy uda się przeciągnąć na swą stronę Z. Z. Z. i za jaką cenę? Jak ukryć współdziałanie z „Bundem”? Bo to jest najważniejsza sprawa — zwyciężajni członkowie nie chcą iść razem z żydowsko-komunistycznymi grupami. Stąd kłopot — zgóry nakazano poprzeć ruch „antyfaszystowski”, to znaczy ruch zwalczający antysemityzm — a tu w dołach partii wyraźny antysemityzm! Co robić?

Ten poważny kłopot pochłania całą energię „bonzów” — żeby wilk był syt i owce całe. Żeby i nie narazić się żydostwu, które daje pieniądze, ale też i nie stracić zaufania w dołach partyjnych, którym Żyd śmierdzi... Na obronę robotnika, wyzyskiwanego przez żydowskiego fabrykanta, braknie

czasu — teraz są ważniejsze rzeczy na porządku dziennym. Trzeba przy pomocy najrozmaitszych kombinacji zapewnić „bonzom” lukratywne, „ciepłe” posadki. Robotnicy mogą zaczekać.

Pieniądże są, bibuła jest, organizacja jest — niema tylko idei. Robotnik bowiem przekonał się o tem w sposób bardzo bolesny. Socjaliści rządzą w Piotrkowie, rządzą w Radomiu i we... Francji, gdzie po dojściu do władzy lewicowców masy robotnicze musiały za pomocą strajków walczyć o swe prawa. We Francji jeszcze robotnik może strajkować, ale w Rosji za strajk idzie się pod ścianę...

Nie! Robotnik już lewicowcom nie wierzy. Robotnik zrozumiał, że poprawić swą dolę, zdobyć prawa może jedynie za pośrednictwem ruchu ogólnonarodowego. Tylko dzięki ustrojowi narodowemu polski robotnik i polski chłop dojdzie do należnych sobie praw we własnym Państwie... A zatem?

Zatem ruch klasowy jest jedynie ruchem dywersyjnym, obliczonym na odciążenie mas robotniczych od ruchu ogólnopolskiego, podporządkowanie Polaków komendzie międzynarodowej czyli żydowskiej. Robotnik rozumie to doskonale. Robotnik wie, że partja klasowa jest tylko odskocznią dla interesów „bonzów” — robotnik nie zyska na tem nic.

Robotnik ma przed sobą tylko jedną drogę, tylko ruch narodowy —

ruch oparty na chłopskim i robotniczym masach, na rdzennie polskim elemencie.

Prof. Rybarski zarzucił inteligencji kierowanie się konjunkturą — wiemy, że ostatecznie komuna, to wychowankowie „Legjonu Młodych” różni inteligenci: Dembińscy, Jendrychowscy, Zapasiewicz... Ruch narodowy opiera się na Milikach...

Wzbierająca fala rdzennie narodowego ruchu płynie ponad partyjno-klasowymi kombinacjami. Robotnik zrozumiał, że poprawa jego losu, że przywrócenie mu należnych praw we własnym państwie — w Polsce odbudowanej i wywalczonej jego krwią — zależy od zwycięstwa Obozu Narodowego.

Żadne kombinacje „bonzów” nic tu nie pomogą... ha.

Poniedziałek Wtorek

— ostatnie dwa dni, w których poczty i listowi przyjmują zamówienia i przedpłatę za „Oregdownik” za miesiąc wrzesień 1936.

Kto chce odbierać gazetę bez przerwy, niechaj nie zwleka z odnowieniem prenumeraty, a uczyni to natychmiast, wpłacając przedpłatę przed 25. bm. na najbliższej poczcie lub listowemu. Kto woli, może przekazać pieniądze także wprost do administracji naszej (P. K. O. 200 149) w tym samym terminie.

„JANINA”
nr 19182
**Chrześcijańska Hurtownia
Towarów Galanteryjnych**
KALISZ, ulica Babina 9 I piętro

Chrześcijański sklep bławatów i galanterji!
W. CZIDEL, Łódź, Piotrkowska 286,
telefon 260-53

poleca w dużym wyborze wełny na płaszcze, suknie i mundurki, jedwabie gładkie i deseniowe, płótna białe pościelowe, bielizniane i stołowe, firanki, kapy, koldry i tute wszystkie szerokości, bieliznę damską, pończochy rękawiczki i t. d. wszystko w dobrym gatunku ceny jaknajniższe. n 13 044

Chrześcijańska Wytwórnia Tanich Krawatów
Łódź, ul. Piwna 10
poleca duży wybór krawatów
Solidne wykonanie! Niskie ceny! n 15806

OBRACZKI ŚLUBNE i wszelka biżuterja
wyrób własny zegary, zegarki i platery poleca
W. SZYMANSKI
Łódź, Główna 41
Duży wybór. — Ceny niskie. ng 7423

Sprzedaj
kożuszków
zakopiańskich niekrytych i zwyczajnych
oraz skórek na pokrycia
„NAGIBÓR” ŁÓDŹ,
Zgierska nr. 107
ng 16 295

Szkło
okienne, ogrodowe, ornamentowe, dachowe itp.
szyby wystawowe i lustra
Obrazy i listwy na ramy
Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.
Poznań, Woźna 15-
Tel. 28-63.
Oddział w Łodzi, ul. Wigury 15, tel. 134-53.
Pr 5 588/9-25.54

CHRZEŚCIJAŃSKA ng 16 302
**Mechaniczna Wytwórnia
torebek papierowych**
JÓZEF MICHALCZYK
ŁÓDŹ, ulica Nawrot 34 — Tel. 159-67

Zakład wyrobów skórzano-galanteryjnych
J. Jabłoński i S. Moszczyński
Łódź, ul. Główna 11 przy Piotrkowskiej
Polecamy na sezon szkolny ng 16 160
**Teki, Tornistry, Kufry, Walizy, Torebki damskie,
Portfele, Papierosnice, Paski bagażowe, Plecak**
i wszelkie reparacje na miejscu — Ceny niższe!

PANIE używają do cerowania tylko bawełniczki
„MARYNARZ”
Wytwórnia Nici do Szycia ng 16 297
Władysława Suwalskiego
Łódź, Wólczańska 109 — Telefon nr. 200-83

*Nawet bardzo
doświadczona Pani domu
skorzysta,
odwiedzając
Pokazy prania Persilem,*

urządzane przez naszą firmę w czasie od 17. 8. do 29. 8. 36 r. Wykształcony personel pokaże, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prać będziemy na próbę.

Bezpłatne pokazy prania odbywają się w składzie aptecznym
ANDRZEJA LINKA, Łódź,
Rokicińska 53

Sprzedam
plac frontowy z oficynami i ogródkiem. W oficynach wolne, niewynajęte 3 pokoje. Wiadomość Konin, ul. Dąbrowskiego 26 ng 16 392

Udziałowiec
2.000—4.000 zł, wyjazdu luksusowym jachtem, kilkuletnia podróż morską, wyprawa filmowa. Zgłoszenia Oregdownik, Gdynia. ng 15 624

Cukiernia CARLO
Sala Palmowa, najmiłsze miejsce spotkań. Pierwszorzędne wyroby cukiernicze. Codziennie koncert, wtorki i czwartki dancing. Ceny niskie. Łódź, ul. Piotrkowska nr. 87, tel. 243-65 Sala Palmowa 243-63 ng 15 799

po bardzo przystępnych cenach poleca
A. KOPROWSKI
Łódź, Zgierska 56
Wyrób własny n 15 605

Cegielnia Otto Zielke
ŁÓDŹ
ul. Brukowa 10
telefon 164-75

SADZONKI TRUSKAWEK
silne, przesadzone, w najlepszych i najnowszych odmianach dostarcza do obecnego sadzenia. Cena za 100 sztuk 4.— zł. 1000 sztuk 35.— zł.
Aug. Hoffmann, Szkołki drzew
Gniezno, dg 2705 Tel. 212

GIMNAZJUM I SZKOŁA Powszechna
Z. PĘTKOWSKIEJ w ŁODZI,
ul. Wólczańska 55 ng 16 300
Zapisy przyjm. codziennie sekretarjat w godz. biurowych.

Ubiory męskie
chłopięce, sportowe i mundurki szkolne dla wszystkich szkół najtaniej poleca krawiec meski M. Kepler, Łódź, Główna 17. Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów. ng 16 148

MEBLE
wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz
w Zakładzie Stolarskim
L. Lewandowskiego, Łódź,
ul. Brzezińska 25/27. n 15103

**Dyrekcja
Kolei Elektrycznej Łódzkiej
Spółki Akcyjnej w Łodzi**
podaje niniejszem do wiadomości, że z powodu prowadzonych robót wodociagowych na ul. Andrzeja pociągi linii Nr. 5 od poniedziałku dnia 24 sierpnia rb. aż do odwołania nie będą kursowały przez ulicę Andrzeja, a przez ulicę: 6-go Sierpnia, Al. Kościuszki, Legjonów, Gdańską i odwrotnie. ng 16 299

Węgiel-Koks-Drzewo
 Juljusz-Kazimierz kowalski sosnowe, dębowe,
 n 15 124 Modrzejów odlewniczy w szczapach
 do cent. ogrz. i rąbane
SEWERYN SZCZYGIELSKI
 ul. Rokicińska 28 (plac 2) — tel. 144-93
 Ceny niskie, własna bocznica, dost. własn. kołami

Firma egz. od roku 1900
Magazyn wykwintnego obuwia B. SUMERA i Syn
 Łódź, Nawrot 19
Wielki wybór! n 15 771 **Niskie ceny!**
FARBY, LAKIERY, POKOSTY Inlane, ter
 pentyny i t. p.
 poleca:
G. KUNST i Ska Centrala Farb, Łódź, ul. Główna 22, tel. 124-95
 P. P. Malarze otrzymują rabat. ng 16169

Idealna bielizna dla PANI
 firmy:
Fabryka Bielizny i Trykotaży
Stanisław Jakuszewski
 Łódź, Piotrkowska 148 — tel. 175-45
HURT Żądać wszędzie. DETAL

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE
 Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
 Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY - PARCELE
Dom
 z placem, ogrodzony sprzedam z placem, ogrodzony 1 morga, 10 500 zł. Marysin III. Wiadomość u gajowego Grabarczyka. Dojazd tramwajem nr. 5. ng 16 305
Dom
 nowy, cztery mieszkania, dochód 900 zł. morga ogrodu sprzedam za 7 000. Oferty Oredownik, Poznań zd 77 361
Willa
 nowa 6 pokoi, 2 morgi ogrodu — 10 500 zł. drzewa szlachetne. — Szymala Września, Miłosławska 2. ng 78 997
Dom
 Jarocin nowy masywny, 5 ubikacji, ogrodem, blisko dworca, tania 5 900. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. ng 79 649
Dom
 kupie, wpłaty 30 tys. Agencji wykluczeni. Oferty Oredownik, Poznań zd 79 724
Dom
 w Lesznie przy głównej nłicy rzeźnictwem na sprzedaż. Złozzenia agentura „Oredownika”. Leszno, ul. Karasia. n 15 492
Dom
 nowy jednopiętrowy, 8 ubikacji, ogród miasto gimnazjalne 10 000 wpłaty 8 000. — Siwiak, Gniezno Chrobrego 27. ng 81 009
Dom
 willa nowy dwupiętrowy, 14 ubikacji, dochódowy 1 morga ogrodu, wpłaty 13 000. — Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. ng 81 008
Kupię
 dom, wpłace 8 000 zł. Oferty Oredownik, Poznań, zd 80 922
Dom
 dziesięć mieszkań, dwa składy 55 000, dom siedmiomieszkaniowy 20 000. Dom Złećń, Poznań, ul. Pocztowa 15, telefon 16-85. ng 80 955
Willa
 pięciopokojowa 18 000, willa dwa mieszkania trzypokojowe 19 000. Złozzenia Dom Złećń, Poznań, Pocztowa 15, telefon 16-85. ng 80 953

2. PIENIĄDZ
Poszukuje
 wspólnika z kapitałem od 15.000 do koncesjonowanego przedsiębiorstwa istniejącego. Cel matrymonialny, wiek średni, samotny. Oferty Oredownik, Łódź, „Światna przyszłość”. ng 16 304
Wspólnika
 2-3 tysięcy złotych do wytwórni mydła współpraca, poszukuje — Łódź, Sienkiewicza 91, Pawlak. ng 16 327
Poszukuje
 wspólnika do prowadzenia sklepu kolonialnego z kaucją 200 zł. — Oferty Oredownik, Łódź, pod „Uczciwa”. ng 16 308

Która
 pani udzieli pożyczki 300 zł prac. kolejowemu, posiadam mieszkanie cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 712
Towarzysza
 życia pragnie poznać starsza panna, krawcowa, panowie dobrego charakteru. Oferty Oredownik — Poznań zd 80 132
Wdowiec
 lat 49, z synkiem, dom na prowincji, pozna panna z posagiem. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 941
Właściciela
 składu znużona samotnością — szuka meza po 30 cośkolwiek gotówki lub posiadzie. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 456

Kawaler
 rzemieślnik z własnym przedsiębiorstwem pozna pannę lub wdowę celu matrymonialnym. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 506
Miła
 gospodarna panna do lat 35, zapozna kawaler celem ożenku. — Złozzenia Oredownik, Poznań zd 80 656
7. SPRZEDAŻE
Sprzedam
 okazynie herbaciarnie w dobrym miejscu z powodu zmiany miejsca zamieszkania, przy ul. Zeromskiego w Radomsku. Złozzenia „Pijalnia Mleka” w Radomsku ul. Zeromskiego. ng 16 422

Kolonjalke
 centrum Gniezna, dobrze zaprowadzona, stała klientela spowodu wyjazdu sprzedam okazynie Gawłakowa, Gniezno, Lecha 5. zd 79 963
85
 móg zabudowania, inwentarze, kompletne, okolicy Poznania — sprzedam na spłacie względnie wydzierżawie. Złozzenia Oredownik, Poznań zd 80 492
Fryzjerski
 zakład w centrum dobrze zaprowadzony z aparatami zaraz sprzedam. Oferty Oredownik Poznań zd 80 382.
Gospodarstwo
 80 móg sprzedam spieszenie, 26 móg laki 1 klasy, rola 4 klasy, cena 7 000 zł, bez długu tylko Bank Kolny 12.000 zł amortyzacji 57 lat. Oferty Oredownik, Poznań zd 79 958

Oberża
 kolonialka, 25 móg pszennej, — drenowanej ziemi, budynek masywny, dużej wsi powiecie krotoszyńskim. Oferty Kurjer Poznański zdg 80 707/8
Kukiernia
 towar mieszkanie, powód choroby 1 600.— w tem pół roku dzierżawa zapłacona. Blicharski, Poznań Półwiejska 26 — 50. ng 80 722
Gospodarczka
 8 móg, zabudowania nowe 3 800 wpłaty 2 500.— wiele innych poleca Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27 zd 81 011
Gospodarstwo
 76 prywatne, zabudowania nowe, kompletne inwentarze, 15 000.— wpłaty 10 000.— Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. ng 81 010

KALENDARZ PRZEWODNIK
 DLA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO PRZEMYSŁU, HANDLU i RZEMIOSŁA
TO DROGA DO SPOLSZCZENIA NASZEGO GOSPODARSTWA NARODOWEGO
120.000 EGZEMPLARZY
 NAKŁAD GWARANTOWANY
Kurjer Poznański — Oredownik — Wielkopolski — Pomorzani.
 Informacji w sprawie Kalendarza Przewodnika udziela agentura naszych wydawnictw i biura ogłoszeń w całej Polsce oraz Centrala naszej administracji Poznań, św. Marcin 70.

4. OSOBISTE
Dziecko
 przyjme na własne lub wychowanie dobrej rodziny jednorazowym wynagrodzeniem. Złozzenia: Poste restante, Srem „Dziecko”. ng 79 792
6. OZENKI
Dwudziestopięcioletni
 Krakowianin, blondyn, kawaler, przedsiębiorca, posiadający 25.000 zł w obrocie, poszukuje odpowiedniej partii. Oferty Kraków ulica Szewska 20, m. 6. ng 16 420
Wdowiec
 lat 48, rzeźnik, własny warsztat szuka żony z interesem lub gotówką. Oferty Oredownik, — Poznań zd 79 787
Panna
 porządnej rodziny, po trzydziestce, wydzicie zamaż, wdowcy nie wykluczeni. Oferty Oredownik, Poznań zd 79 404
30
 letnia krawcowa wydzicie zamaż. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 589
Wdowa
 lat 33, krawcowa, pozna pana poważnego, cel matrymonialny. — Oferty Oredownik, Poznań, ng 80 795
Która
 pani zamieni prace na małżeństwo. Kawaler lat 29, przystojny, dobry chrześcijanin. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 696
Kawaler
 na stałej posadzce, łazidnego osobobienia, szuka ekromnej gospodarnie żony cośkolwiek gotówką. Oferty Oredownik Poznań zd 80 749
Trzydziestoletni
 kawaler właściciel kamienicy Poznaniu, dochód 7 000.—, posłubi, panna nieruchomości lub gotówką. Oferty Oredownik zd 80 735
Panna
 lat 26, skromna, mieszkanie, wyprawa pozna pana uczciwego, poważnie myślącego. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 731
Wdowiec
 lat 31, bezdzietny mieszkaniem, pozna pannę do lat 30, celem ożenku. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 717

Przystojna
 panna dobrym charakterem posłubi pana na posadzce. Złozzenia Oredownik, Poznań zd 80 903
Panna
 wydzicie za starszego wdowca od lat 45-55 celem ożenku. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 266
Kawaler
 rolnik, lat 26, przystojny, religijny posiada 7 000.— wżeni się gospodarstwo. Gawłakowa, Gniezno, Lecha 5. ng 79 961
Wdowiec
 35, troje dzieci, dom, dwa ogrody, szuka żony 3 000.— Złozzenia Agentura Kurjera Poznańskiego, Jarocin. n 16 376
Panny
 bogate, fachowczynie, nieruchomości, gotówką, bez wymagań, poszukują kandydatek na meżów Rudzki, Kalisz, Kościuszki 17. ng 80 415
Kawalerowie
 dyplomowani fachowcy, posterunkowi, zawodowi podoficerowie — niebiedni poszukują kandydatek na żony. Rudzki, Kalisz, Kościuszki 17. ng 80 414
Który
 pan znużony samotnością po pięćdziesiątce, — nieskazitelnej przeszłości, pozna matrymonialnie starszą mieszkaniem. Złozzenia Oredownik, Poznań ng 80 397
Kawaler
 lat 29, posiada własny interes obuwiczy oraz parcele budowlane, zapozna pannę, cośkolwiek z majątkiem. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań, ng 80 375
Wdowa
 starsza, niezależna, własnością, poszukuje emeryta wojskowego, kolejarza, cośkolwiek gotówką. — Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 364
Wdowiec
 28 lat, bezdzietny, niebiedny pozna panna. Cel matrymonialny. Łaskawe złozzenia fotografia Oredownika zd 80 567
Panna
 z prowincji 33 lat, 2 000, zapozna pana celem ożenku. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 318
Starszy
 wdowiec, rzemieślnik, własne mieszkanie poszukuje żony. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 514

Place
 budowlane do sprzedania. Wiadomość Łódź, Rokicińska 84, sklep, nr 16 315
Motocykl
 z wózkiem sprzedam. Skład rowerów, Łódź, Piotrkowska 167. ng 16 314
Sklep
 spożywczo-kolonjalny z powodu choroby sprzedam. Wiadomość — Łódź, ul. Składowa 19, m. 7. ng 16 303
Z powodu
 choroby okazynie do sprzedania dobrze prosperujące kino. Oferty Oredownik, Łódź, pod „Egzystencja”. ng 16 316
Sprzedam
 młyn wodny, turbina, włoka ziemi, lub zamiana na dom dochodowy. — Oferty Oredownik pod „30.000”. ng 16 309
Sprzedam
 zakład dekatyzowania materiałów dobrze prosperujący w dobrym punkcie. Wiadomość Łódź, ulica Piotrkowska 106. ng 16 311
Dom
 murowany, 2 mieszkania z ogródkiem sprzedam. Łódź, Nowe-Złotno, ul. Dąbrowskiego nr. 2. ng 16 320
Okazynie
 do sprzedania pół domu murowanego, dwie oficyny, 22 mieszkania przy Marysińskiej 65, za 3.000.— Wiadomość Łódź, Marysińska 46, Blaszczyk. ng 16 312
Zakład
 fryzjerski tanio sprzedam. Powód dwa interesy. Gdynia, ul. Morska 15. ng 15 629
Skład
 kolonialny sprzedam zaraz z powodu objęcia innego interesu, gotówki 5.000.— Złozzenia Oredownik, Gdynia „29”. ng 15 622
Osady
 z parcelacji majątków: 1) Boguszyn, pow. Jarociński 690,00 ha, 2) Chocicza, pow. Jarociński — 74,00 ha, 3) Murzynówko, pow. Sreński 131,00 ha, 4) Lubrze pow. Sreński 63,00 ha, 5) Książek, pow. Sreński 59,50 ha, 6) Świaczyn, pow. Sreński, 117,00 ha. Wszelkich informacji udziela się codziennie w Zarządzie majątku, Kleka, pow. Jarociński, oraz w Biurze Parcelacyjnym. Poznań, Plac Wolności 11, tel. 58-15. ng 80 987

Tokarnie
 na drzewo korzystnie sprzedam. W. Liszkowska, Szamotuły, Kościelna 15, m. 1. ng 80 662
Pomidory
 karotke, buraczki egipskie, kapusta, ziemniaki dostarcza w większych ilościach. Majętność Kamienice Stare, poczta Ostrów Wlkp. ng 16 355
Inowrocław - Zdrój
 Sprzedam kamienicę II ptr., z balkonami, dzielnicą zdrowotną nowoczesnie budowana, łazienki, centralne ogrzewanie, woda ciepła i zimna, okucie w całym domu nikiel, klatka schodowa i front imitacja marmuru, automaty przy drzwiach, ogrodzenie żelazne, podwórze, posadzka, garaże, wolne od podatku 15 lat, przy kupnie wolne od opłat stempłowych. Nadaje się na klinicę lekarską. Cena 110.000 zł. Jestto nadzwyczajna okazja dla amatora. Na żądanie wysyłam bliższe dane i fotografie. Grobelski, Inowrocław, Staszica 34. ng 16 354
Truskawki
 sadzonki silne, świetna odmiana, niemiecka, owoc ciemnoczerwony, sto sztuk 2,50 — tysiąc 20.— zł. Piotrkowska, Poznań, Aleja Zeromskiego. ng 80 267
Piekarnie
 przepisowa, pełnym biegu Poznaniu sprzedam, piec patent, 3000 zł dzierżawa 125.— Oferty Oredownik, Poznań zd 80 277
Młyn
 motorowy, przemiał 85 ctr. 35 móg, zabudowania masywne, wpłaty 24 000, Ratajczak, Poznań, Skarbowska 18. ng 80 660
Dom
 z morgą ziemi na sprzedaż, dobra okolica. Hojan, Nowy Tomysł, Dworzec. ng 16 421
Kamienice
 wille, domki, gospodarstwa poleca korzystnie kupna. Grzeszczyk, — Ostrów (Pozn.), Starotargowa 2. ng 80 035
Dom
 murowany 1 1/2 morgi, ogrody warzywne, owocowy — korzystnie sprzedam. Złozzenia: Wacław Stachowiak, Jaraczew, Ogrodowa 105. n 16 377
Fryzjernie
 z ładnym mieszkaniem korzystnie. Oferty Kurjer Poznański zdg 80 523-3

10. MAJATKI
51
 pszennej, przy jeziorze, kościelna, stacja, dom nowy, inwentarze kompletne 17 000. Gawłakowa, Gniezno, Lecha 5. ng 79 964
Gościńiec
 33 morgi, koncesja, kolonialka, kuźnia, szosa, zabudowania inwentarze dobre, 15 500.— Gawłakowa, Gniezno, Lecha 5. ng 79 965
96 móg
 budynki masywne, ziemia dobra, inwentarze kompletne, 6 km szosa od Poznania sprzedam lub zamienie na mniejsze. — Cena 30.000.— wpłata 16.000.— T. Jaraczewski, Poznań, Bukowska 15. ng 80 600
Osiemdziesiąt
 pszennych — nowe zabudowania pierwszorzędne laki 4.500, reszta amortyzacja, Piwiński, Poznań, Wielkie Garbary 23, Restauracja ng 80 512
Dobre prosperujący
 skład kolonialny z wyszynkiem i gospodarstwem 50-ciomorgowym od 50-ciu lat w jednych rękach, w dużej wsi kościelnej z powodu zmian w rodzinie od zaraz korzystnie na sprzedaż. Złozzenia Łukaszewska, Polajewo, powiat Czarnków. ng 80 825/6
11. KUPNA
Kupię
 pianino za gotówkę. Wiadomość Administracja Oredownika Radom ul. Zeromskiego 46. ng 16 417
Kupię
 używany szwajns-apat. Zakład radio-elektryczny Zduniska-Wola, Pilsudskiego 2. n 16 422
Dom
 kupię 3 500 w okolicy Szamotuł zaraz. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty Oredownik, Poznań ng 80 298
Jabka
 sliwki kupuję każda ilość Fabryka marmelady Leon Sledziński, Poznań, Wroniecka 17. ng 80 045
Kupię
 większa ilość znaczków używanych, obiegowych i wycofanych z obiegu. Oferty Oredownik Poznań zd 80 435.
Znaczk
 pocztowe, polskie, niemieckie, zagraniczne, stemplowane, niestemplowane, każda ilość zakupie. — Złozzenia proszę kierować Oredownik, Poznań zd 80 423

Kupię
6 - 10 morgi ziemi pod budowę. Oferty cena, miejscowość do Oredownika. Poznań zd 80 977

Kupię
prywatną posiadłość 20 morgi bliżej większego miasta. Pośrednicy wykluczeni. Bogdanowicz, Słupia, Kępno, poczta Łeka Opatowska. n 15 379

18 DZIERŻAWY

Piekarni
w wiosce kościelnej poszukuje celem dzierżawy. Oferty z podaniem warunków do Agencji Oredownika, Szamotyły. ng 16 362

Skład
kolonialny wolny z urządzeniem od zaraz wydzierżawie większej wiosce lub miasteczku. Zgłoszenia Oredownik, Gniezno 568, n 15 656

Dzierżawa
45 buraczanej żywym, martwym inwentarzem, 12 lat. objęcie 1 800 Szymala, Września, Miłosławska 2. ng 79 000

Rzeźnictwo
w Jarocinie z mieszkaniami, maszynami, urządzeniem, objęcie 1 500 (dzierżawa 70). Otreba, Jarocin, Kłobuckiego 2. ng 79 650

Dobrze
prosperujący skład kolonialny, sprzętów kuchennych, miasto rynek, właściciela zaraz wydzierżawienia. Malinowski, Krotoszyn, Florjańska 3. ng 81 003

Piekarnia
dobrze prosperująca miasto powiatowe, stosunków rodzinnych wydzierżawienia, korzystne warunki, pewna egzystencja. Malinowski, Krotoszyn, Florjańska 3. ng 81 006

Rzeźnictwo
dobrze prosperujące, urządzeniem, przyziemem mieszkaniami miasto powiatowe korzystnie do objęcia. Malinowski, Krotoszyn, Florjańska 3. ng 81 004

2
unikacje, nadające się na rzeźnictwo, duży wiośc zaraz. - Margaretta Kupsch, Dymaczewo Stare, pow. Poznań, zd 80 069

Restauracja
i jadalnia zaraz do wydzierżawienia. Andrzej Włoszyński, Grodzisk Wilkop., ul. Kolejowa 6. ng 80 141

Rzeźnictwo
dzierżawa, skład, mieszkanie, urządzenie, do objęcia 1000 zł. - Banach, Rogoźno Wilkop., Czarnkowska 144. ng 16 188

Gospodarstwo
30 morgi z budynkami, częściowo lub całe wydzierżawie. St. Stefanowski, Raszków (Woj. Pozn.), n 16 384

Piekarnia
nowoczesna, piec rurkowy wydzierżawie. Odpowiedź znaczeń, Paćek, Wronki. ng 80 432

Dla
emeryta willka ogrodem owocowo-warzywnym, śliczne położenie woda, las, komunikacja do wydzierżawienia. Oferty Oredownik Poznań zd 80 363

Warsztat reparacyjny
maszyn rolniczych, obszerny, - dobrze prosperujący, mieszkanie na prowincji wydzierżawie. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 361

Piekarnia
skład kolonialny z przynależnościami w rynku wydzierżawie. Szender, Mosina. ng 80 802

Rzeźnictwo
w Lesznie przy głównej ulicy do wydzierżawienia. Zgłoszenia agencji "Oredownika", Leszno, ul. Karasia. n 15 483

22. ZGUBY

Zagubiono
kwit kancjony Elektrowni Łódzkiej Nr. 61 409 na nazwisko Antoni Rzepecki, Łódź, Główna 57. ng 16 306

23. ROZMAITE

Kroju
szycia, krawieczyzny, bielizny, wyczuca najnowszym systemem gruntu, szybko specjalistka dyplomowana mistrzyni. Łódź - Nawrot 9, m. 1. ng 16 310

Lekcje
najnowszych artystycznych haftów maszynowych, szydełkowania na drutach i filet. Łódź, Nawrot 9, m. 1. ng 16 319

Akuszerka
ndziela porad, dyskrecja. Łódź, Zeromskiego 54, telefon 132-36. n 16 121

26. SZUKA POSADY

ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Gospoia
starsza, dobrze gotująca szuka posady u samotnej osoby wzgl. wdowca. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 80 452

b) Inni

Przykrawacz
cholewkarz z karta rzemieślnicza chrześcijanin, fachowiec, pierwszorzędny specjalista, buty angielskie, poszukuje posady na wyjazd. Grabowski, Międzychód, Rynek 6. ng 16 425/6

Ekspedjentka

3 lata jednym miejscu szuka posady piekarni kolonialno-spożywczej, złoży kaucję. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 976

Kawaler

lat 25 przymie posadę w majątku ziemskim pisarza praktykanta Oferty Oredownik, Łódź, pod "Gwarancją". ng 16 313

Dam

100 zł za osiągnięcie posady biurowej. - Posiadam kilkuletnią praktykę. Oferty Oredownik, Łódź pod "100". ng 16 318

Były

podoficer zawodowy z broni konnej poszukuje posady stangreta większym majątku. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 80 401

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Poniedziałek, 24 sierpnia.

6.30 audycje poranne: 11.57 sygnał czasu; 12.13 dziennik poludniowy; 15.30 wiadomości gospodarcze; 15.45 "W co się bedziemy bawili" - transmisja z orkiestra dziecięcego w Wilnie; 16.00 koncert w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozińskiego z Ciecocińska (przez Toruń); 16.45 "O grzechach jadalnych i trujących" - pogadanka; 17.00 "Wesele Ajtanky" - aud. z życia Karaimów na Wileńszczyźnie. Oprac. tekstów Stanisławy Nowakówny; oprac. muzyczne Sylwestra Czarnowskiego (z Wilna); 17.50 "Odpocznik zorganizowany" - wczasy" - pogadanka; 18.50 pogadanka aktualna; 19.00 "Dożynki strzeleckie" aud. literacko - muzyczna w oprac. Jana Piotrowskiego (z Wystawy Radiowej); 19.30 koncert w wykonaniu Trio Polskiego Radia. Zofia Fabry i Wiktor Bregz (z Wystawy Radiowej); 20.30 "Skryżynka ogólna" - dr. Marian Stęgowski (z Wystawy Radiowej); 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 pogadanka aktualna; 21.00 "Nasza Marynarka era" - koncert w wyk. Ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń); 21.45 wiadomości sportowe; 22.00 koncert rozrywkowy (z Wilna) Wykonawcy: Orkiestra Kameralna pod dyr. Alberta Katza z udziałem Heleny Dal (mesopran). Przy fort. Samuel Chones.

Wtorek, 25 sierpnia.

6.30 audycje poranne: 11.57 - sygnał czasu; 12.13 dziennik poludniowy; 12.23 koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Serafińskiego (ze Lwowa); 15.30 - wiadomości gospodarcze; 15.45 - skryżynka P. K. O.; 16.45 "Jan Sobieski" - audycja; 17.00 koncert w wyk. Ork. Symf. pod dyr. Stefana Barańskiego (z Poznania); 17.50 "Bogactwo życia w korze dżow" - felieton (z Poznania); 18.00 programy lokalne; 18.50 pogadanka aktualna; 19.00 "1000 faktów muzyki" - audycja zespołu Stefana Barańskiego (z Wystawy Radiowej); 19.45 "Pierwszy raz widzę" - pogadanka dla dzieci starszych (z Wystawy Radiowej); 20.00 "Wieczór starych walców" - koncert w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia z udziałem Czwórki Radiowej (z Wystawy Radiowej). W przerwie o g. 20.45 - 21.00 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.30 ukraińskie pieśni ludowe w wyk. Marii Sokół - śpiew i Antoniego Rudniczego - fortepian (ze Lwowa); 22.00 "Wiadomości sportowe"; 22.15 "Symfonia dnia lemniego" ze Lwowa.

KRAJOWE

Poniedziałek, 24 sierpnia.

Warszawa - 12.03 "Skryżynka rolnicza" - inż. Wacław Tarkowski; 12.23 Mascagni - Leoncavallo (płyty); 17.25 "Skryżynka i fortepian - instrumentami jazzowymi" (płyty); 18.00 "W sercu Macedonii" - felieton; 23.00 muzyka taneczna (płyty)

Poniedziałek 24 sierpnia.

Toruń - 12.03 recytacja prozy Fragment z powieści "Chłoni" Wł. Reymonta; 12.23 Mascagni - Leoncavallo (płyty); 14.50 "Franciszek Liszt" (płyty) (z okazji 50-tej rocznicy zgonu kompozytora); 15.30 wiadomości gospodarcze z Warszawy; 17.25 "Offenbach i chład" (płyty); 18.00 "Rezerwat przyrodniczy w Radzynie" poz. przyrodnic. 18.10 "Józef Schmidt solewa włoskie piosenki (płyty).

Poniedziałek, 24 sierpnia.

Lwów - 12.03 pogadanka społeczna; 12.08 Ippolitów Ivanow; Szkiele kaukaskie (płyty); 12.23 "Taniec narodowy" (płyty); 14.30 "Operetka współczesna" (płyty); 15.30 wiadomości gospodarcze (z Warszawy); 17.25 "Skryżynka i fortepian - instrumentami jazzowymi" (płyty) (z Warszawy); 18.00 "Pieśni polskie i włoskie" w wyk. Feliksa Zarnackiego; 18.20 "Legenda gór" - szkic literacki.

Poniedziałek, 24 sierpnia.

Katowice - 12.03 chwilka społeczna; 12.10 wiadomości bieżące; 12.23 rewja operetki - uvertura potpourri, fantazja (płyty); 14.15 wiadomości giełdowe; 15.30 "Reklama i sztuka" - pogadanka; 17.25 "Skryżynka i fortepian - instrumentami jazzowymi" (płyty) z W-wy; 18.00 skryżynka ogólna (Jenny Lanzmann); 18.10 "Boiki Wafizory z Pierogowic" - reortnie Ludwik Brożek.

Poniedziałek, 24 sierpnia.

Kraków - 12.03 muzyka (płyty); Ryszard Wagner: Wstęp do dram. muz. "Lohengrin" (ork. symfoniczna); 12.23 kompozycje Edwarda Griega (płyty); 14.50 pieśni różnych narodów (płyty); 15.30 wiadomości gospodarcze (z Warszawy); 17.25 Jan Sebastian Bach w interpretacji Stokowskiego (płyty); 18.00 felieton: "Złóżba w eterze" 18.15 muzyka (płyty).

Poniedziałek, 24 sierpnia.

Łódź - 11.00 wjatkki z operetki. Poludniowy koncert z płyt; 12.03 pogadanka dla robotników; "Z kolonii wypoczynkowych dla dzieci bezrobotnych rodziców"; 12.23 Mascagni - Leoncavallo (płyty z Warszawy); 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 wiadomości gospodarcze (z Warszawy); 17.25 "Skryżynka i fortepian - instrumentami jazzowymi" (płyty z Warszawy); 18.00 rozmowa z radioluchaczami; 18.10 o wszystkim potrzeku; 18.15 muzyka (płyty); 21.55 muzyka (płyty).

Wtorek, 25 sierpnia.

Warszawa - 12.03 "O zarządzaniu gospodarstwem" - pogadanka rolnicza; 16.00 barytony i basy (płyty); 18.00 "Tajemnica kajetu Stanisława Brzozowskiego" - szkic literacki; 18.15 "Życie kulturalne stolicy"; 23.00 muzyka taneczna (płyty).

Wtorek, 25 sierpnia.

Toruń - Toruń 12.03 wiadomości rolnicza; 14.50 "Muzyka polska" (płyty); 15.30 wiadomości gospodarcze z Warszawy; 6.00 "Wzory Edwarda Griega (płyty); 18.00 "Wizanka ludowych pieśni kaszubskich" w wykonaniu chóru kółka Kaszubów w Toruniu pod dyr. Zygmunta Moczarskiego; 18.25 pogadanka aktualna.

Wtorek, 25 sierpnia.

Lwów - 12.03 Głazunow - "Chopiniana" - płyt; 14.30 "Program na dzisiaj. Pare informacji. Muzyka (płyty); 15.30 - wiadomości gospodarcze (z Warszawy); 16.00 "Wesola piosenka" (płyty); 18.00 Silva rerum"; 18.05 "Trenery Jerry i kotka Pimpa" - opowiadanie dla dzieci; 18.15 "Grotteska muzyczna" (płyty); 18.25 "O duszy hiszpańskiej".

Wtorek, 25 sierpnia.

Katowice - 12.03 życie kulturalne Śląska; 12.10 wiadomości bieżące; 15.15 same wiadomości (płyty); 14.15 "Wiadomości giełdowe"; 15.30 "Dziś świeżo wędzone wozorze" - pogadanka; 16.00 "Barytony i basy" (płyty z Warszawy); 18.00 felieton sportowo turystyczny; 18.10 koncert nieopodzielany: "Nasza Olimpiada" (płyty).

Wtorek, 25 sierpnia.

Kraków - 12.03 "Pogadanka rolnicza" (z Warszawy); 14.30 - bilans wstępu operetki wileńskiej (płyty); 15.30 lokalne wiadomości gospodarcze; 15.40 - wiadomości gospodarcze (z Warszawy); 16.00 przegląd zespołów salonowych (płyty); 18.00 skryżynka dla dzieci; 18.10 wiadomości z dnia... 18.15 "Czy wiecie, że..."

Wtorek, 25 sierpnia.

Łódź - 11.00 miłość w piosence koncert poludniowy z płyt; 12.03 muzyka (płyty); 15.57 łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 wiadomości gospodarcze (z Warszawy); 16.00 "Barytony i basy" (płyty z Warszawy); 18.15 pogadanka dla dzieci: "Co widziałem w Ameryce"; 18.25 o wszystkim potrzeku; 18.30 muzyka (płyty); Mozart: aria z op. "Flet zaczarowany" (Anna Maria Guszliemelt); 22.10 muzyka (płyty); Sarasate: melodie cwałskie (skryżynka Weisszerber).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na poniedziałek:

17.00 Paris P.T.T. Koncert orkiestrowy. Frankfurt. Muzyka kameralna. Wrocław. Koncert rozrywkowy. Budapeszt. Recital woloncz. 17.40 Praga. Koncert kwartetu kobziarzy. 18.00 Monachium. "W takt walca" - koncert Sztutgart. "Wesoly dzien powszedni". 18.10 Budapeszt. Muzyka taneczna. 18.30 Anglia. (Nat. Progr.) Muzyka taneczna. 19.00 Wrocław. Muzyka w czarna. Królewiec. Muzyka wesol czesna. Lipsk. Utwory tort. Mozarta. Frankfurt. Pieśni lata. 19.45 Budapeszt. Węgierskie pieśni ludowe z tow. ork. czańskiej. 20.00 Wiedeń. Koncert rozrywkowy. Anglia (Reg. Progr.) Koncert z Queens - Hallu. 20.10 Lipsk. Koncert wieczorny ork. filh. drezdeńskiej. Królewiec. Koncert wieczorny. Königszwst. Muzyka kameralna. Wrocław. "Der Blane Montar" - wesoly wieczór. 20.30 Wieża Eiffla. Koncert symf. 20.40 Rzym. Koncert wokalo - instrumentalny. Mediolan. "Scenizza" - operetka Costa. 20.45 Radio Paris. Muzyka kameralna. 20.50 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 21.00 Königszwst. Wesoly wieczór rozrywkowy. Kolonia. Koncert orkiestrowy. Praga. Koncert symfoniczny. 21.10 Berlin. Muzyka taneczna. Hamburg. Koncert solistów. 21.20 Budapeszt. Koncert ork. operowej. Dyr. Dohnani. 21.30 Anglia (Reg. Progr.) Muzyka lekka. 21.45 Bukareszt. Muzyka lekka. 22.10 Wiedeń. Koncert rozrywkowy. Anglia (Nat. Progr.) Koncert orkiestrowy. 22.30 Anglia (Reg. Progr.) Muzyka taneczna. Königszwst. Nocna muzyka. Wrocław. "Muzyka na dobranoc". Berlin. "Dobry noc" - koncert solistów. 22.45 Radio Paris. Muzyka taneczna. 22.40 Rzym. Muzyka taneczna. 23.00 Königszwst. Muzyka nocna. Monachium. Muzyka rozrywkowa. 23.15 Radio Paris. Muzyka lekka. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny

na wtorek:

17.00 Paris P. T. T. Koncert orkiestrowy. Wrocław. Muzyka populudniowa. Budapeszt. Muzyka salonowa. Frankfurt. Muzyka dwufortepianowa. 18.00 Monachium. Koncert popularny. Königszwst. Pieśni bretoskie. 18.30 Budapeszt. Muzyka czańska Anglia. (Nat. Progr.) Muzyka lekka. 19.00 Kolonia. Koncert wieczorny. 19.05 Ryga. Koncert z płyty rzyjskiej z udz. Cecylji Hansen - (ekr.). Królewiec. Utwory fort. Niemanna. Wiedeń. Festiwal Salzburski. "Così fan tutte" - opera Mozarta. 19.25 Wiedeń. Warszawa. Koncert rozrywkowy. 19.30 Sztokholm. Radiopotpourri. Kopenhaga. Festiwal muzyczny. 20.00 Anglia. (Reg. Progr.) - Koncert orkiestrowy; 20.10 Monachium. Nowa muzyka popularna; Frankfurt. Wielki wesoly wieczór Kolonia. Melodie operetkowe. - Budapeszt. "Księżniczka" - operetka Huszki; Berlin. Muzyka lekka. 20.30 Bukareszt. Koncert symfoniczny Paris P. T. T. - "Slyenne operetki francuskie"; - 20.45 Anglia. (Nat. Progr.) Koncert symf. Berlin. "Fant"; - symfonia Liszta. Mediolan. - "Guido del popolo" - opera Robbianigo. 21.00 Lipsk. Koncert wieczorny. 21.20 Praga. Utwory kameralne Beethovna. 22.30 Anglia. (Nat. Progr.) - Muzyka lekka. Hamburg. Muzyka lekka i ludowa. Königszwst. "Nocna muzyka". Anglia. (Reg. Progr.) Muzyka taneczna. 22.45 Radio Paris. Muzyka taneczna. 23.00 Monachium. Muzyka taneczna. Königszwst. Koncert nocny. Budapeszt. Muzyka taneczna. 23.15 Radio Paris. Muzyka lekka 23.30 Wiedeń. Koncert nocny. 23.40 Anglia. (Reg. Progr.) Recital fort. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

Piegi i zpeca
pozbedzisz sie ich przez
mydło i krem »Efelis«
R. Barcikowski S. A. Poznań
ng 15 954

Narodowiec
robotnik w skrajnej nędzy szuka jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 79 771/2

Szofer - mechanik
8 lat na jednej posadzie z powodu likwid. samoch. szuka zaraz posady. Chlubne świadectw. Zgl. Agencja Kurjera Pozn., Witkowo. ng 16 389-90

Prośba
kto z państwa da jakakolwiek prace sumiennemu kawalerowi, uratuje życie. Oferty Oredownik Poznań zd 80 697

Pomocnik
piekacz-ukiełnik, dzielny, poszukuje posady za drugiego, miejscowość obojętna. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 902

Magistra
farmacji wprost z uczelni, znająca niemiecki, szuka praktyki. Zgłoszenia Agencja Oredownik, Grabów nad Prosną. ng 16 411

27. WOLNE POSADY

Potrzebny
pomocnik do szatni w kawiarni. Oferty Oredownik Łódź, pod "Garderobiany". ng 16 317

Fryzjerka
z wodną ondulacją potrzebna od zaraz, z całkowitą utrymianiem pokojem tygodniowo 10 zł. Radecki, Gdynia, Starowiejska 26 ng 15 626

Ogrodnik
potrzebny od 1. 10. na majątek Michorzewo pow. Nowy Tomysł. Tylko najlepsze referencje będą uwzględnione. Kopie świadectw nie zwraca się. ng 79 215

Potrzebny
od zaraz młodszy kamasznik do maszyn, predki (chrześcijanin). Zgłoszenia Teodor Klein, Chojnice (Pomorze). ng 80 143

Przedstawiciela
ze zniżką kolejową do odwiedzania składów żelaza, stolarzy poszukujemy zaraz. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 054

Nauczyciel
fortepian, niemiecki, potrzebny na wieś do chłopców. IV łowuszechna. Odpisy świadectw, - prefesje Oredownik, Poznań zd 79 743

Pokojują
uczciwa, znająca swój zawód - przymie dla skromnym wynagrodzeniem Majetność Gluchowo - poczta Komorniki, powiat Poznań zd 80 340

Stalemu
człowiekowi, posiadającemu około osmet złotych dam lekka, czysta prace (prowincja). Szczegółowe oferty Oredownik, Poznań zd 81 001

Wożny
inkasent do mylna zaraz potrzebny, stała posada, gwarancja gotówkowa 500 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 80 695

Samotną
osobę, posiadającą 400 zł do prowadzenia na własny rachunek składu papieru (prowincja). Oferty Oredownik, Poznań zd 81 003

Humor zagraniczny
W Księgarni.
"Sekretarz miłosny", który nabyłem u pana, wcale się dla mnie nie nadaje! Wszystkie listy są adresowane do Zosi, i mojej narzeczonej na imię Jadwiga!

Co futro - to Edmund Rychter - co palto - to Edmund Rychter - co ubranie - to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDOWNIK Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 83-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. - Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. - Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Rekopisów niezmówionych redakcja nie zwraca.
Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnośnienie do domu odpow. dopłata. Na poczet i u listonoszów miesięcznie 2,24 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przysyła zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). - Pod opaską w Polsce 5,00 zł z 6 wydań tygodniowo. - Zamówienia pocztowe należy uskutecznić do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Oredownika.
Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. - nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 6 nagłówek (drukowanych tuż): słowo nagłówek 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgry.
Nakład i członki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a subskrybenci nie mają prawa domagania się nie-
odszkodowania.

Z BEZIMIENNEJ- Księżna

FRANCUSKA POWIEŚĆ ROMANTYCZNA

33) Drozd śpiewał nieustannie, ale błaganie konających oczu zostawało bez odpowiedzi.

— Przyjdą zapóźno, — szepnęła dziewczyna przy łożu umierającej.

Staruszka porwała się nagle, wyciągnęła ramiona, a siły młodzieńcze wróciły jej niejako w tej ostatniej chwili wybawienia.

— Nigdy już nie wróca! — zawołała: — nigdy nie przyjadą! Ach, ona nie przyjdzie! Jeden umarł w Afryce, drugiego zabił blok z marmuru, a najmłodszego zabili na barykadach. Wszyscy trzej odeszli razem i żaden nie wrócił. A ona, ona także odeszła i także umarła, jak oni! —

Głowa opadła na poduszki, wargi zbladły, dreszcz przebiegł po całym ciele i bolesny niezmierny smutek zaległ na zmęczonej brunatnej twarzy.

— Wszyscy umarli! — szepnęła: — wszyscy umarli!

Długie, głębokie westchnienie wybiegło z jej ust i cierpliwe, stroskane,

nienagrodzone życie zagasło na wieki!

W kilka chwil potem śpieszne kroki dały się słyszeć na schodach. Po posępnej izdebki weszła kobieta olśniewającej urody i wdzięku.

— Babcu, babuniu! — zawołała, padając na kolana przed łóżkiem.

Wzwanie, na które konająca czekała z najwyższym wysiłkiem, nie dotarło do jej uszu. Spokojna, niewypowiedzianie smutna, spoglądała przed siebie ta twarz trupa z niemą wymówką.

— Gorące błaganie dziewięciu długich lat otrzymały nareszcie odpowiedź — i ta odpowiedź przyszła za późno!

— Babcu, babuniu! — krzekała Mira: — przyszedłem, jestem przy tobie. O spójrz na mnie, spójrz raz jeden, jedyny!

Ale oczy nie miały blasku, usta nie poruszyły się do odpowiedzi. Cóż zał mógł poradzić?

Staruszka była oswobodzoną ze wszystkich ziemskich bólów, ze wszystkich swoich miłości.

Wyznanie

— Ach, jak ja sama brzydzę się sobą!

Mówiła z goryczą bólu, z oczu jej spływały łzy gorące, a serce jej torturowały męki darennych samowyrzutów. Jej bogatsza, cieplejsza, świętsza natura zbudziła się i drżała pod palącym żelazem żalu. Czula się tak poniżoną, tak okrutną, tak niegodną wszelkiej czulszej myśli, jaką napróżno darzyła ją nieboszczyca.

Nieme potępienie tej bladej, w swym szczytnym spokoju tak cichej twarzy, po przez próżność, wyniosłość i samolubstwo, trafiło ją aż po największą głębokość serca.

Każdy przedmiot malej izdebki przynosił jej wspomnienie połączone z bólem.

Pokój był tak zupełnie niezmienny, błyszczące rondle miedziane, czyste naczynia mosiężne, zawieszony na sznurach suchy zioła, czarny, w popiele spalonego drzewa na ognisku zanurzony kościół, biały, na oknie śpiący kot, mała lampa, płonąca na dębowym stole — wszystko to były rzeczy, doskonałe jej znane.

Ani jedno nie uległo zmianie; tylko ona!

I wylewała łzy rzewne, gdy wspomniła o tem bezimiennem dziecku, które tu kiedyś żyło i śmiało się i o tej twarzy zeszywniałej w śmierci, której ciemne pomarszczone rysy wyjaśniały się do pełnej wdzięku czułości, gdy jej oczy patrzyły na wesoło bawiące się dziecko.

Z goryczą bólu przypomniła sobie tę wytrwałą cierpliwość miłości, która nie skarżyła się nigdy, zawsze niezmiernie. I jakaż kara była dość wielka za taką winę? A wszystko, czem odpłaciła się za to, było milczeniem, lekceważeniem, zapomnieniem.

Tricotrin pozwolił jej cierpieć w zgnębieniu.

Jej smutek był może gryzącym środkiem do wytrzeźwienia wszystkich lekkomyślnych skłonności jej duszy. Nie jej teraz dotyczyły jego uczucia. Cała jego sympatja, całe współczucie, całe uwielbienie było skierowane do tej staruszki, która skończyła życie

w nieopieczonyj samotności, która żyła jedynie, ażeby stracić wszystko to, co jej drogim było.

Pierwsze słowa, z którymi zwrócił się do Miry, były krótkie.

— Byłoby najlepiej, ażebyś pani znowu wróciła teraz do domu. Ani gospodarz, ani goście jego nie powinni wiedzieć, że pani opiekowała śmierć starej chłopki.

— Ach, ja zasługuję na pańską wzdargę. Ale zaklinam, oszczędź mnie pan teraz!

— Chciałem pani tylko przypomnieć. Czy byłoby to miłym dla pani, gdyby się dowiedziano, gdzie pani przebywałeś w tej chwili?

Ona skurczyła się na tę myśl.

— Nie — nie! Ale tak długo myślałam tylko o samej sobie, tak niesumienne, tak samolubnie o sobie, że teraz nie myślę o niczem innym, jak o nieboszczyku! Byłam tak okrutną, tak bez serca! Gdybym była chociaż raz jeden usłyszała ją mówiącą i gdybym raz tylko mogła była wybiagać jej przebaczenie!

Tricotrin nie odpowiedział. Stojąc w cieniu, spoglądał na nią z niezmiernym bólem. Zdawało mu się nieprawdopodobnym, że ta despotyczna kobieta mogła rzeczywiście rozwinąć się z tego dziecka, którego gołe nóżki przy skrzekliwym śpiewie wieśniaczki tak rozkosznie tańczyły po tej izdebce.

Dużo wycierpiał od chwili, gdy Mira po raz ostatni przestąpiła te progi dla pójścia w świat wielki, do którego tak chorobliwie tęskniła, ale nigdy nie doznał tak palącego bólu jak teraz, gdy ją po raz pierwszy znów ujrzał pod tym dachem, który chronił jej dzieciństwo.

— Ach, powiedz mi pan prawdę, — zawołała nagle, — pan uważałeś mnie za tak spodloną, że wcale nie zdołam się podnieść ze swego upadku? Dlaczego nie powiedziałeś mi pan, jaką będę? Byłabym została ubogą, nieznaną, bezimienną, ale przynajmniej byłabym bez winy, byłabym spełniła swój obowiązek i pomagała tej dobrej, wiernej duszy w jej dniach podeszłych, byłabym złagodziła bóle jej konania.

— Nie zatrzymałem pani wbrew jej woli, — odrzekł spokojnie i łagodnie, — bo nie byłabyś pani została bez winy, niewinną i wahałabyś się pani spełnić swój obowiązek. Byłabyś się pani w sposób niebezpieczny buntowała przeciwko życiu, jakiego tu czekała panią, i byłabyś się pani usunęła. Wysoka godność, do której się pani wzniosłaś, byłaby nie rozwiła ziarna złego po sercu pani, gdyby już złe w niem nie drzemało. U kobiety z towarzystwa to złe nie uchodzi za grzech, byłoby jednak haniebnym i godnym pożałowania u biednej kobiety bez nazwiska i bez matki, która zagryzłaby się z niezadowolona. Znałem panią lepiej, niż pani sama siebie znałaś. Jeżeli księżna Lira jest kobietą bez liłości i bez sumienia, to czemuż byłaby aktorka, awanturka? Kiedyś prosiłem panią, ażebyś mi pani odpłaciła za to, co się pani zdawało, żeś nie jest winna, przez pozostanie wierną swojej lepszej naturze. Byłem dość nierozsądny, ażeby marzyć, że pani uwzględni moje życzenie wbrew podszeptom swoich pożądań i pychy. Kiedyś zwałaś pani śmierć na wypadek, gdybyś miała zapomnieć o mnie. Już od kilku lat porastałaby trawa nad pani grobem, gdyby ta modlitwa pani wysłuchana byłaby miała.

— Powiedz pan wszystko, co pan chcesz, — przerwała mu porywczo: — zasługuję na pańskie wymówki, ale nigdy, nigdy nie zapomniłam o panu. W chaosie świata słyszałam często w uszach dźwięk pańskiego głosu, czułam na sobie spojrzenia pańskich oczu i ciągle tęskniłam do spokoju w pańskiej obecności z gorącym pragnieniem dziecka. Mówi mi pan, że pod pańską opieką stałabym się jeszcze gorszą, niż jestem obecnie. Ale pan jesteś tak wielki, tak prawdziwy, pełen tak szlachetnej prostoty, takiej boskiej prawości, że wpływ pański był dość silny, ażeby zrobić ze mną to, co by pan był zechciał.

Żywy dreszcz przebiegł mu po całym ciele.

Skazał się na nieskończoną i bezpożyteczną nudę, ażeby jej zapewnić los, jakiego pragnęła, ażeby jej nie dać nigdy powodu do żadnych wymówek i nawet za to chciała go biczować.

— Ach, zapominaś pani, — zawołał oburzony, — że tak urocze stworzenie jak pani nie mogło zostać przy mnie bez łańcucha, którego bez pozostawienia nie byłabyś włożyła na siebie. Musiałabyś zostać albo moją kochanką, albo moją żoną.

Zerwała się, a gorąca krew uderzyła jej do głowy.

Mówiła doń z całą czcią swego dzieciństwa, nigdy nie myśląc o możliwości, jakiej innej spójni, jak ta, która ich poprzednio łączyła ze sobą.

Teraz dopiero jasną jej się stała wzniosłość i głębia, moc i piękność miłości, którą niebacznie odrzuciła od siebie, teraz dopiero pojęła cały ogrom swej winy.

On odgadł jej myśli i skwapliwie starał się ukryć przed jej wzrokiem namiętność, której omal, że nie zdradził przed nią.

— Obecnie znasz pani świat i jego zasady, — mówił dalej bez przymusu. — Wiesz pani tedy, jak byłoby niedorzecznym wyobrażać sobie, że mogła byłaś zostać przy mnie bez urażeń

ludzkich, gdyby całe życie pani nie należało faktycznie do mnie. Przypomnij pani sobie, że kiedyś pani zapytała, czy moja miłośćby ci wystarczyła? Odpowiedziałam mi pani, że potrzebna ci jest jeszcze dystynkcja. Nie mogłem pani ofiarować świetnego stanowiska, jakże więc mogłem panią zadowolić?

— Tak, już wtedy byłam tak próżną i niegodną jak obecnie, — bąknęła.

Serce jej mówiło, że przy całym jej posiadaniu bogactwa, błysku i holdów byłaby tylko wieczyste niezadowolona przy nim, albo byłaby go opuściła dla zgotowania mu losu Bruna.

— Ale już późno, — rzekł krótko, — muszę pani znowu przypomnieć. Czy pani chcesz, ażeby odkryto nieobecność pani?

— Tak, rzeczywiście jest późno, — zawołała, patrząc na zegarek. — Będę mnie podejrzewać, a o mej nieobecności nikt wiedzieć nie powinien. Za jak długo mogę być znowu w zamku?

— Najwcześniej za dwie godziny. Nie ma pani czasu do stracenia.

— Ja tu jeszcze powrócę, — rzekła, — ta dziewczynka chyba nic nie zdradzi?

— Nie bój się pani. Mała jest kuzynką nieboszczyki. Nigdy o pani nie słyszała i wraca do swoich, przekonana, że jesteś bogatą damą, która przysłała z liłości odwiedzić starą wleśniaczkę.

— Ale nie mogę pogodzić się z tą myślą, że ten domek, te wszystkie rzeczy przejdą w obce ręce. Możebyś pan mógł to wszystko dla mnie kupić bez wymienienia mego nazwiska i darować to komuś, kto się dobrze obchodzi umie ze zwierzętami, jakie stanowią własność babci.

— Domek i wszystko, co w nim jest, należy do mnie. Może pani być spokojna, że stanie zachowany w poszanowaniu.

Minęła przeszła godzina od chwili, gdy rzuciła ostatnie spojrzenie na zmarłą. Oczy miała zaczerwienione od płaczu, a usta jej przybladły.

— Jestem gotowa, — rzekła.

Nie mówili ze sobą, idąc przez ogród do rzeki, płynąc potem w górę.

Przy wylądowaniu pomógł jej wsiąść w miłozniu.

— Będę miał panią na oku i zawsze będę w pobliżu, ażeby mnie pani miała pod ręką w razie potrzeby.

— Pan zawsze miałeś życie moje na oku.

— I kto wie, czy nie przyjdzie czas, gdy pani znowu zapragniesz, ażebym się znalazł blisko pani. Ale śpiesz się pani, jeżeli hrabia nie ma się zaniepokoić pani nieobecnością.

Ona westchnęła głęboko, a to westchnienie wszystko mu zdradziło.

— Dotąd jeszcze zawsze pragniesz pani jego miłości, — zawołał niemal gwałtownie.

Księżna, nic nie mówiąc, szła naprzód.

Gdy światła, oświetlające terasy, stały się widoczne, on znowu do niej przystąpił.

— Tu jesteś pani bezpieczną, — szepnął. — Serce pani dzieciństwa zbudziło się dziś znowu, niechże już nie zasypia nadal. A jeżeli panią kaprys skłania pozyskać go, pomyśl pani, że on był już raz zdradzony. Zahraniam pani igrać jego spokojem i jego czcią.

PRZYGODY BONIFACEGO

SZCZYPIORKA

Przedruk wzbroniony



Pan Szczypiórek patrzy w chmurę i pali swą „lapinturę“.



Dobrze pali się „pinturka“ Tyłk nie zablisko sznurka.



Ptaszek pożar alarmuje. Lecz Szczypiórek nie czuje.



Sznurek wreszcie się przepalił. Szczypiórek się w trawę zwałił.

Modlitwa matki

Na małym, zapuszczonym cmentarzu jest duży, zapomniany grób. Przed kilku laty na grobie tym położono pamiątkowy kamień. Napis głosi: „Żołnierzom poległym w r. 1920”. Była wtedy wielka uroczystość. Grała orkiestra miejscowej straży ogniowej, przemawiał burmistrz, różni delegaci składali wieńce. Ale od tego czasu wieńce powiodły, a grób żołnierski powoli szedł w niepamięć. Kamień czerniał, a ziemia wokół zarastała chwastem.

I tylko raz na rok, w sierpniu, na zapomnianym grobie zakwitły czerwone róże. Na czarny kamień pamiątkowy kładła purpurową wiązanek ciemno ubrana staruszka. Klękała przy grobie i modliła się długo i żarliwie.

Tak gorąco modli się tylko matka. Była może matką jednego z żołnierzyków, leżących pod ciemnym kamieniem? Nieznane przecież są ich nazwiska.

Był rok 1920.
Z frontu nadchodziły niepokojące wieści.

Skończył się rok szkolny. Stach przeszedł do szóstej klasy i skończył szesnacie lat. Wesół był, jak szczygieł i rozchukany, jak młode żrebie. Ale tego dnia stanął przed matką poważny, spokojny, zamysłony. Podał jej jakiś papier.

— Musi to mamusia podpisać.

„Pozwalam synowi mojemu wstąpić do armii ochotniczej”.

To było nieuniknione. Czekala na to w bezsennych, męczących nocach. Czytała na nią, jak fatum. Słyszała w każdej żołnierskiej piosence, śpiewanej na ulicy przez maszerujących żołnierzy. „Pozwalam synowi mojemu...” Czy mogła pozwolić? Pozwolić, żeby poszedł daleko od jej opiekuńczych skrzydeł. Na front... Straszne słowo bez kształtu, które, znaczy śmierć, niezobaczenie nigdy rodzzonego dziecka. Czy mogła nie pozwolić? Przecież uczyła go od dziecka: jesteś Polakiem.

Stach stał przed nią i czekał.

— Musi to mamusia podpisać. Wszyscy koledzy idą!

Kilka słonych kropli spadło na papier obok nierównego, drżącego podpisu.

Poszedł. Poszła ich cała gromada.

Żegnało ich miasto z orkiestrą, mowami. Ludzie tłoczyli się na peronie, przed wagonami towarowego pociągu. Całowali chłopców, wciskali im do kieszeni papierosy, cukierki, drobne pieniądze. Dziewczęta przyniosły róże. Dużo czerwonych róż, purpurowe pęki.

Matka trzymała się dzielnie. Nie uroiła ani jednej łzy przy ludziach, przy nim. Na stopniach wagonu przytuliła go ostatni raz do serca. Drżącymi rękami założyła na szyję srebrny medalik Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

— Niech cię chroni! Ściągnęli ją ze stopni. Pociąg ruszał powoli.

Chłopcy tłoczyli się w otwartych drzwiach towarowego wagonu, wykrzykiwali głośno żołnierską piosenkę i wymachiwali pękami czerwonych róż.

Matka wracała do domu. Do domu wracało wiele matek. Ulice wydawały im się puste, a domy opuszczone.

Mijały długie dni, pełne oczekiwania na krótkie wiadomości, na pisane otwórkami kartki. Ze jest zdrowy, że zmęczony, że ćwiczenia, że się niecierpliwią, kiedy wreszcie wysła ich na front.

Matka czytała te kartki, pomiędzy nierównymi linijkami szukając niedopisanych, niewypowiedzianych słów, szczegółów, tajemnic.

Z frontu nadchodziły coraz smutniejsze wieści.

Milijonowa horda wali prosto do serca Polski. A przeciw niej stoi Stach. Szesnastoletni chłopiec z karabinem w dziecińczych rękach. Zastania wąską pierśią Warszawę i Polskę. Stach na froncie. A front, to straszne, niezrozumiałe słowo — znaczy bohaterstwo i śmierć, obowiązek krwi i ciężki trud, niebezpieczeństwo i sławę. Sława!

Nie przychodzili nawet krótkie kartki od Stacha.

— A może jednak!... Niech pan poszuka w torbie! Może się gdzie zawieruszka? — dręczyła matka listowem.

Bohaterstwo!

„Poległ na polu chwały...” — szumnie i patetycznie napisał kolega Stacha, niezdarne słowa próbując pocieszyć matkę.

Patrzyła na list obcego chłopca i nie mogła zrozumieć jego treści.

„Szlismy do ataku” — pisał kolega Stacha — „szedł o kilka kroków ode mnie. Nagle zachwiał się, karabin wypadł mu z ręki. Schwycił się ręką za serce i upadł. Nie mogłem podejść do niego, bo przecież wielu padło zabitych i rannych...”

I znów płynęły długie dni.

Cóż z tego, że był bohaterem. Ze jego imię wyrzyta złotymi literami na tablicy w gimnazjum. Tak mówił, pocieszając matkę, dyrektor. Cóż z tego, że tacy jak on ocalili Polskę — tak mówił pocieszając matkę burmistrz. Ze to on właśnie wąskimi pierściami zastonił Warszawę, jak mówił ksiądz prefekt.

Nie wiedziała nawet, gdzie jest jego grób. Zakopali go pewnie w wielkim wspólnym dole, w wielkiej mogile nieznanym żołnierzom.

Matka chodziła, w czeru ubrana, na mały cmentarz miejscowy, na grób żoł-

Ucieszne przygody obieżyświatów



Strasznych rzeczy Żydów tłuszcza
Nad konikiem się dopuszcza.
Koń, któremu żywot miły,
Wali wkoło, co ma siły.



Siwiek coraz słabiej charczy,
Na długo mu sił nie starczy.
Prot z Gerwazym szybko leca,
By koniowi przyjść z odsieczą.



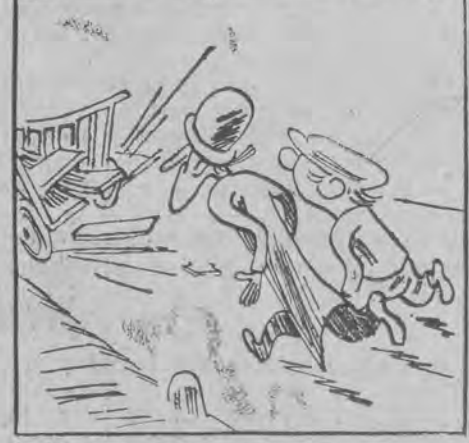
Prot, jak zwykle, z pukwy trzasał,
Gerwazy nieludzko wrzasnął,
Żydów strach ogarnął srogi,
Odjął ręce im i nogi.



Siwiek, korzystając z tego,
Kopnął Żyda najbliższego,
Parsknął i ruszył z kopyta,
A z nim żydowska elita.



Siwiek w galop poszedł z klusa,
Co chwilę Żyd daje susa
I wzdłuż całej krzywej drogi
Żydzi wznoszą ręce, nogi.



Siwiek już się uspokoił,
Wóz w galopie się rozdwoił.
Z desek pozostały trzaski,
Z dała słychać Żydów wrzaski.



Prot z Gerwazym się zwijają,
Konia migiem wyprzegają.
Siwiek z przyjemnością widzi,
Ze ci dwaj, to nie są Żydzi.



Wszyscy cieszą się niemało,
Ze tak gładko się udało.
A siwkowi pachnie przytem
Dobrem sianem i korytem.



Siwiek czuje, że już blisko
Jakiś obrok i schronisko,
Czuje, że już koniec mece,
Ze go wezmą w dobre ręce.

niery. Kładła na nim kilka kwiatków, czerwonych róż, takich, jakie miał w ręku Stach, gdy go widziała po raz ostatni. Modliła się na grobie. Siadywała tu całymi godzinami.

Modliła się... o cud. Bo mimo wszystko nie wierzyła, że zginął, że już nie wróci, że już nigdy nie stanie przed nią wesół, rozchukany, pełen życia.

Nie zanudzała już listonosza. Nie oczekiwała żadnego listu, żadnej kartki. Chodziła na cmentarz i modliła się. O rzecz, która nie może się spełnić.

A przecież... Mijały tygodnie. I pewnego razu... Listonosz — pocztyw człowiek, jego syn też był na froncie, — przybiegł do niej aż na cmentarz.

— Nie mogę pani znaleźć. Jest list! List od syna!...

Matce wydało się, że dopiero w tej chwili obudziła się ze snu. Ze straszego snu, który trwał całe tygodnie.

Stach ciężko ranny, kilka tygodni bez przytomności przeleżał w szpitalu. Nie zdołano przez ten czas zidentyfikować jego nazwiska. Teraz wrócił do przytomności i prosił, aby zawiadomić matkę.

Minione tygodnie wydawały się snem. Snem, który minał bez śladu. Ale gdy matka stanęła w szpitalu przed łóżkiem syna, Stach nie mógł jej poznać w pierw-

szej chwili. Staruszka o białych włosach, drżących rękach i chwiejącej się głowie — to była matka, młoda przecież i silna jeszcze przed kilku tygodniami.

— Było z nim bardzo źle — powiedział lekarz. — To cud, że udało się go ocalić.

— To pewnie modlitwy pani utrzymały go przy życiu — powiedziała siostra szpitalna.

— Ocalił go ten medalik Najświętszej Panny — powiedziała matka.

Było jeszcze kilka tygodni szpitalnych, a później dni powrotu do rodzinnego miasteczka, dni chwały i glori bohaterstwa. A później zwykle już, szare lata.

*

Imienia Stacha niema na marmurowej tablicy poległych, ani ciemnym kamieniu na grobie żołnierskim. Zapomniał już prawie, i wszyscy już zapomnieli, że był przez kilka dni bohaterem, że wąską pierśią zastaniał serce Polski. Jest może bezrobotnym, tłucze się po różnych biurach i urzędach, szukając pracy, prosząc o zasiłki.

Nie zapomniła dotąd tylko matka. W dniu, w którym powrócił Stach, idzie co rok na cmentarz i kładzie na ciemnym kamieniu wiązanek purpurowych róż. I modli się. Jak modliła się wtedy. Za tych, co leżą pod ciemnym kamieniem i za syna, za Stacha.

byli się o zbrojny opór dzielnych czarnych mieszkańców wyspy.

Wreszcie Francuzom udało się usadowić na wybrzeżu Madagaskaru swą załogę wojskową i zmusić króla Radama I do uznania protektoratu Francji.

Następczyni jego, królowa Ranavalo Manjaka III, objąwszy tron w r. 1883, podjęła rozpaczną walkę z europejskim najeźdźcą, trwającą do roku 1896, a zakończoną zupełnym podbojem Madagaskaru przez Francuzów, detronizacją i uwięzieniem, a następnie zesłaniem dzielnej, czarnej monarchini.

Dwoma jej córkami zaopiekował się rząd angielski, wychowując starszą na ewentualną przyszłą sukcesorkę korony. Rychło już jednak powiał wiatr inny. Londyn przestał interesować się Madagaskarem i obiema egzotycznymi księżniczkami.

Zkolei więc zajął się niemi rząd niemiecki, umieszczając je w Dreźnie, gdzie obie poświęciły stu studjom muzycznym i scenicznym.

Wtedy to niedoszła następczyni tronu madagaskarskiego poznała aktora, nazwiskiem Janisch, zakochała się w nim i została jego żoną.

Córeczka ich, nazwana imieniem swej wielkiej babki, po stracie matki w r. 1929 poświęciła się scenie. Niestety, nie zajął się na niej wielkim talentem. Musiała wyrzec się marzeń o karierze i przyjąć engagement do małego, wędrownego teatru prowincjonalnego, w którym objeżdża małe miasta niemieckie i austriackie.

Panna Ranavalo Janisch, odziedziczywszy po matce ciemną, czekoladową cerę, musi zadowalać się oklaskami, otrzymywanymi nie za swój talent i grę, lecz za swój — egzotyizm i tę dozę czarnej krwi królewskiej w żyłach jej płynącej

W sądzie

Sędzia: — Długo się ci panowie kłócili ze sobą?

Świadek: — No — niezbyt długo. O dziesiątej ten młodszy powiedział starszemu: pan jesteś notorycznym łotrem, a dziesiątej minut pięć, już zajechało Pogotowie.

Wnuczka królowej Madagaskaru — artystką na scenie niemieckiej

W małym austriackim miasteczku Krens, głośnie z pięknego położenia nad modrym Dunajem, a bardziej jeszcze z wyrob... musztardy, gości obecnie mały teatr wędrowny, którego największą atrakcją jest młoda aktorka, panna Ranavalo Janisch. Atrakcją — nie z powodu swych scenicznych zdolności, jest bowiem akto- roczka bardzo przeciętna, lecz dla swego egzotycznego, królewskiego pochodzenia.

Panna Janisch jest w prostej linii wnuczką ostatniej władczyni Madagaskaru, królowej Ranavalo Manjaka.

Madagaskar, przez krajowców zwany „Wyspą dzikich świń”, już od chwili odkrycia go w 15-tym wieku przez Portugalczków, był przedmiotem tęsknych marzeń europejskich mocarstw kolonialnych, zwłaszcza Francji i Anglii. Wszystkie jednak próby podbicia Madagaskaru roz-